Nr 20. Kraków, 25 Stycznia — Niedziela. Rok 1880.

# CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| Pocztą w państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| „ „ Niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
**Rękopisma** nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

**Prenumeratę przyjmują:**
**W Krakowie:** Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4, **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse: (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem).

## Kraków 24 stycznia.

Wczoraj umieszczony list z Warszawy potwierdził krążące od dni kilku pogłoski o przygotowującym się tam adresie z okazyi zbliżającej się dwudziesto pięcioletniej rocznicy wstąpienia na tron cesarza Aleksandra II. Nie znamy osnowy projektowanego adresu. Miała nastąpić już zgoda w układach, jakie zwykły się powtarzać w podobnych razach między obywatelami polskimi, biorącymi początkowanie, a tem samem odpowiedzialność wobec kraju a zwierzchnikami rządu, poddającymi każdą myśl i wyraz pod ścisłą cenzurę. Sądząc z doniesienia wnioskować można, że adres ma charakter polityczny, przemawia w imieniu Polaków, przypomina słowa Cesarza wyrzeczone po powstaniu, że środki represyi będą tylko przejściowe.

Po wielu doświadczeniach droga adresów czy to wiernopoddańczych, czy z dążnością polityczną okazała się zwodniczą i żadnych dotąd dla osób lub dla kraju nie przynosiła ulg i korzyści. Mimo tego akta podobne bywają w pewnych chwilach nieuniknionemi, chodzi tylko o to, aby najmniej narażały godność kraju; wypowiadając tylko to, co jeśli całej prawdy nieobejmuje, nie stoi z nią w sprzeczności. Wiemy dobrze, że całej prawdy o tem dwudziestopięcioletniem panowaniu, o srogich uciskach i nieubłagalnej pomście, jaka zaciężyła nad krajem, o podeptaniu uczuć narodowych i religijnych, o podkopaniu stosunków społecznych, o wywróceniu organizacyi i instytucyj publicznych, zgoła całej prawdy o wszystkich krzywdach i przewrotach, adres Polaków do Cesarza Aleksandra II wypowiedzieć nie może.

Gdyby zostawiono zupełną swobodę wypowiedzenia i skarg i żalów żądań i dążności, wyraz podobny uczuć i przekonań społeczności polskiej mógłby mieścić nie jedną przestrogę zagrożonemu wewnątrz tronowi Carów. Lecz ani możność, ani pora po temu. Adres do Cara bywa niekiedy w Warszawie aktem konieczności, choćby nie był wymuszonym i podyktowanym z góry. Czy ta konieczność obecnie istnieje, czy kroku tego nie dałoby się uniknąć, o tem nie nam rozstrzygać; tylko na miejscu ocenić to można, a ktoby z daleka pochopność do adresów zbyt surowo sądził, niech nie zapomina, że adres bywa jedynym objawem w pewnych razach dozwolonym do okazania, że kraj zupełnej nie uległ bierności, że gotów z każdej korzystać sposobności, aby wyjednać dla siebie mniej uciążliwe warunki istnienia. Od adresu zwykła się była zaczynać wszelka akcya polityczna w Warszawie na legalnym gruncie. Jeśli niegdyś na początku panowania Cara Aleksandra ważyły się losy kraju w różnicach nietyle dążności, ile formy adresu margr. Wielopolskiego i Andrzeja Zamoyskiego; wszelkie adresy po tych wypadkach miały bez jakichkolwiek następstw, ale miały zawsze tę ujemną stronę, że wzbudzały nadzieje płonne i przynosiły następnie zawody i rozczarowania. Zbliżająca się ćwierćwiekowa rocznica wstąpienia na tron Aleksandra II, bodajby zamknęła ten okres ciężkiego ucisku; ale oznaczona ta data już dziś wzbudza nowe oczekiwania. Optymiści z urzędu i z amatorstwa do tej daty 2go marca odsyłają wszystkich, którzy jeszcze wierzą w stanowcze reformy i zmianę systemu wobec Polski. Wszystkie od dawna oczekiwane „łaski“ i ulgi mają się według nich urzeczywistnić 2go marca. Optymizm podobny byłby równie szkodliwy, jak niecierpliwość lub wzmagająca się drażliwość wywoływana nowemi szykanami p. Apuchtina.

Adres, jeśli jest nieunikniony, powinien przybrać formę polityczną, powinien dojść do ostatniej możliwej granicy w tem, co się wypowiedzieć da o położeniu kraju, ale nie należy do niego przywiązywać nadziei, jakoby miał rokować jakieś stanowcze zmiany, lub otwierać szranki dalszej akcyi. Jedynym komentarzem takiego aktu winny być słowa: *fais ce que doit, advienne que pourra.*

## KORESPONDENCYA „CZASU“

**Wiedeń 23 stycznia.**

(||) Prawica posiada niewątpliwie sztukę zachowania sekretu. Od tygodnia ważą się losy uzupełnienia lub zmiany gabinetu; między deputowanymi polskimi, czeskimi i członkami klubu hr. Hohenwarta toczą się rokowania, a mimo to nie wyszła jeszcze na jaw żadna wiadomość. Wszystkie doniesienia dzienników ograniczają się na spisywaniu pogłosek i plotek, może puszczonych w obieg celem zasłonięcia prawdziwego stanu rzeczy. Że zaś za kulisami odbywają się ważne narady i przygotowania, tak iż wkrótce niespodzianka może nas zaskoczyć, zdaje się być pewnem. Czesi wraz z frakcyą hr. Hohenwarta wróciwszy z wakacyj parlamentarnych, zaczęli energicznie domagać się u rządu rękojmi co do rzeczywistego przeprowadzenia żądań w memoryale wytkniętych. Żądają oni zapłacenia długu, jaki hr. Taaffe u nich zaciągnął, kiedy ich przywiódł do Rady państwa i kiedy uzyskał $^2/_3$ części głosów dla ustawy wojskowej. *Sie praesentiren den Schein* (przedkładają wexel), stało się tu powszechnem niemal wyrażeniem, aby określić chwilowe położenie i chwilowy stosunek Czechów do rządu. Taką rękojmię upatrują Czesi w udziale większym prawicy w rządzie. Głównie zaś rozchodzi się im o tekę wyznań i oświaty, i to nietyle o osobę innego ministra, ile raczej o osobę p. Stremayra, którego zręczności obawiają się może więcej, aniżeli potrzeba. Pierwszy szturm zatem przypuszczony do tej teki, a po wyłomie pierwszym już będzie łatwiej sięgać po dalsze teki. Dwa pytania nasuwają się tu mimowoli. Pierwsze dotyczy porozumienia między Polakami a Czechami, drugie zaś ewentualności, gdyby p. Stremayr, wyparty z dziedziny oświaty i wyznań, miał zamiar całkiem wystąpić z gabinetu. W ostatnim razie gabinet straciłby cechę koalicyjną i albo rozpadłby się zupełnie, albo też przeszedłby natychmiast metamorfozę i zmartwychwstałby w postaci jednolitego rządu, na prawicy wyłącznie opartego.

Jest to możebne, a nawet prawdopodobne, ale czy podobna kombinacya miałaby za sobą trwałość, to inna kwestya. Co do sojuszu polsko-czeskiego, co do udziału obu tych stronnictw w odnowionym gabinecie, dotąd podobno jeszcze niema stosownego porozumienia, a jednak od tego zawisł jedynie dalszy obrót sytuacyi. W braku takiego porozumienia pozostałoby zapewne *Al'es beim Alten.* W każdym razie rozwiązanie zagadki potrwa jeszcze kilka lub kilkanaście dni. Wiadomość, jakoby Namiestnik galicyjski miał być tu wezwanym w sprawie uzupełnienia gabinetu, jest mylną. Hr. Potocki przybył do Wiednia w sprawach li krajowych. Z obecnością jego przypadkiem zeszły się owe przygotowania, wyżej dotknięte. Że wszystkie stronnictwa i ministrowie korzystają z tego przypadku, aby wysłuchać zdania i rady takiej osobistości, jak hr. Potocki, rozumie się samo przez się.

Słów przytoczonych w waszym artykule wstępnym w numerze czwartkowym: „Jakoś dalej łatać będziemy“, jak was zapewnić mogę, nigdy nie użył hr. Taaffe, a najmniej w tem znaczeniu, jakoby to miał być program gabinetu obecnego. Wiadomość, jakoby hr. Taaffe był się tak wyraził, mogła tylko powstać w następujący sposób: Niedawno temu hr. Taaffe rozmawiając z kilku deputowanymi z prawicy i to w poufnej pogadance zwrócił uwagę ich na brak pośpiechu w czynnościach Rady państwa i dodał: „Wszak wy jesteście większością, jak długo jeszcze tak łatać będziecie?“ Oto zdaje się być źródło owego *dictum*, przypisywanego hr. Taaffemu.

Hr. Potocki wyjeżdża ztąd pojutrze w niedzielę d. 25 b. m. pociągiem pospiesznym z rana.

**Wiedeń 22 stycznia.**

*(36 te posiedzenie Izby poselskiej.)*

Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godz. 11éj, oznajmiając, że komisya do sprawy Izb lekarskich ukonstytuowała się pod przewodnictwem pos. Gniewosza.

Poseł Gärtner występuje z komisyi podatkowéj.

Poseł Löblich składa na stole prezydyalnym wniosek, aby polecono komisyi przemysłowéj, by uzupełniła rządowy projekt noweli do ustawy przemysłowéj tak, żeby ztąd powstała cała nowa ustawa przemysłowa.

Poseł Obentraut wnosi interpelacyę: 1) Co rząd myśli uczynić dla zadośćuczynienia uchwalonéj już rezolucyi o wsparciu dotkniętych niedostatkiem osad w górach czeskich? 2) Dla czego uchwała międzynarodowa konferencyi sanitarnéj o utworzeniu w Wiedniu międzynarodowéj komisyi sanitarnéj dotychczas nie wykonana?

Następuje dalszy ciąg obrad nad wnioskiem Lienbachera o zmianach w instytucyi funkcyonaryuszy prokuratorskich. Po przemówieniu p. Doblhammera i mówców jeneralnych oraz sprawozdawców mniejszości komisyjnéj i większości, przyjęto wniosek Prombera, aby odesłać sprawę raz jeszcze do komisyi celem wypracowania projektu w tym duchu, by instytucya funkcyonaryuszy prokuratorskich nie obciążała ani budżetu państwa, ani budżetów gminnych.

Koniec posiedzenia o godz. 3¾. — Następne wieczorem.

Sprawozdanie z 37go posiedzenia niedoszło nas.

**Wiedeń 23 stycznia.**

*(38-me posiedzenie Izby poselskiej.)*

Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godzinie 11ej.

Po wyborze jednego członka do komisyi podatkowej w miejsce posła Gärtnera przystąpiono do szczegółowych w dalszym ciągu obrad nad ustawą o zaradzeniu nędzy.

Hr. Taaffe sprzeciwiał się wszelakim poprawkom, szczególniej tym, które z góry wymieniały kraje i okolice, dla których kredyt miałby być użyty, bo to dałoby jednemu krajowi pretensyę do całego kredytu, gdy tymczasem w innych niewymienionych krajach potrzeba mogłaby być o wiele większa.

Po krótkiej dyskusyi przyjęto resztę paragrafów, a potem całą ustawę w trzeciem czytaniu, oraz rezolucye tej osnowy: „Wzywa się rząd, aby się zastanowił nad sposobami trwałego zapobieżenia niedostatkom i aby rychło wniósł do Rady państwa odnośne projekty“; — i drugą: „Wzywa się rząd, aby się starał o zatrudnienie krajowych tylko osobistości przy budowlach, o których mówi ustawa“.

Następują obrady nad nowelą do noweli z roku 1879 do ustawy o regulacyi podatku gruntowego. Pierwszy przemawia poseł Walterchirchen przemawia i obecnie, gdy to piszę godz. 3 min. 25, mowca prowadzi rzecz swą dalej.

**Warszawa 20 stycznia.**

Nie przypuszczała pewnie Modrzejewska, że pobyt jej w Warszawie będzie miał tak tragiczne następstwo, jakiem obecnie całe miasto zajęte.

Przed paru tygodniami dostała podczas przedstawienia wieniec z napisem: „Młodzież ucząca się warszawska“. Wieniec ten oddał uczeń 5go gimnazyum Ignacy Neufeld, po poprzedniem zapytaniu się obecnego na przedstawieniu ober-policmajstra Buturlina, który dał na to swe przyzwolenie.

Dyrektor 5go gimnazyum p. Horoszewski postanowił jednak Neufelda ukarać, konferencya profesorów uchwaliła wydalenie go z gimnazyum, lecz p. Horoszewski uważając to za bardzo łagodne, zrobił wniosek relegacyi ze wszystkich szkół; wniosek ten przeszedł. W piątek wiedziano już o tem, w sobotę przeczytano wyrok Neufeldowi i czterem kolegom jego, wydalający ich ze wszystkich szkół. O godzinie 2½ wyszli uczniowie z klasy. Neufeld został sam, napisał kartkę do matki, w której ją żegna, prosi o przebaczenie za wstyd, jaki jej robi, a sam podstawiwszy sobie za tablicą krzesło, wpakował w usta kulę z rewolweru. Strzał był śmiertelny, ciało zawisło głową na dół, natychmiast nastąpił paraliż i kiedy kilku lekarzy przybyło, mogli tylko skonstatować konanie.

W gmachu gimnazyalnym mieszka dyrektor i kilka innych osób, ale nie znalazł się nikt, coby konającemu dał coś pod głowę, aby mu ulżyć męczarni sprawionej zapaleniem kanału oddechowego krwią płynącą z rany. Konającego zabrano do doróżki, ale do domu przywieziono już trupa.

Wczoraj odbył się pogrzeb jego.

Tłum kilkutysięczny zalegał ulicę Elektoralną, plac bankowy i poboczne. Uczniowie gimnazyów, szkół realnych, szkoły handlowej, uniwersytet, ludzie ze wszystkich warstw społeczeństwa, bez różnicy wyznań odprowadzili ciało na cmentarz izraelicki. Cała Warszawa była reprezentowaną.

Policya chciała przeszkodzić współudziałowi szkół; miano też uczniów zamiast jak zwykle do wpół do 3ciej, trzymać do wpół do 4tej w klasach. Wskutek rozsądnego polecenia jen. Kotzebuego, nie zrobiono tego jednak. Policya zabroniła także nieść ciało. Kilkadziesiąt kroków wiózł je więc karawan, a potem aż do grobu nieśli i starzy i młodzi, chrześcianie i żydzi skrzynię kirem okrytą, na której spoczywała czapeczka gimnazyalna i wieńce. Wśród publiczności widziałem prawie wszystkich redaktorów, mnóstwo artystów, literatów, kupców, rzemieślników. Mowy żadnej nie było, bo przed nadejściem konduktu udał się na cmentarz Polenow, pomocnik Buturlina i ostrzegł, że w razie wygłoszenia jakiejkolwiek mowy zarząd cmentarny będzie odpowiedzialny.

Pogrzeb odbył się najspokojniej. Policya oprócz w mundurach i oprócz prystawa, była naturalnie bardzo silnie reprezentowaną w postaci masy cywilnych ajentów policyjnych, rozrzuconych w kilkutysięcznym tłumie.

To jest fakt sam. Czyn Neufelda (oddanie wieńca) dokonany za zezwoleniem ober-policmajstra, a w chęci okazania wdzięczności za wystąpienie p. Modrzejewskiej na dochód ubogiej młodzieży szkolnej, nie zasłużył na naganę, a nigdy na wydalenie ze wszystkich szkół. Karę tę spowodowało to, że będąc żydem był chłopcem szczególnie wykształconym, władał pięcioma językami i był Polakiem mogącym służyć za wzór. P. Horoszewski *post factum* spostrzegł się, co swem postępowaniem zrobił; to też natychmiast porozjeżdżali się profesorowie do czterech innych wydalonych, tłumacząc im, że ten wyrok nie jest prawomocnym, że mogą nadal do szkół uczęszczać.

Trudno opisać szczegółowo tysiąc różnych okoliczności w tym wypadku, jest on jednak dobrą illustracyą tutejszego ciemięstwa, illustracyą jakim ludziom powierzanem jest kierownictwo naszej młodzieży. Najlepiej maluje opinię publiczną w tym razie to, że i jen. Kotzebue i ober-policmajster Burtulin są również oburzeni i telegrafem referowali w tej sprawie do Peterburga; pod rządem kuratora szkół Apuchtina, który z powodu swych barbarzyńskich reform jest w niezgodzie z Kotzebuem, nie może się dziać inaczej. P. Apuchtin np. zakazał, pod karą wydalenia mówić dzieciom w gmachu szkolnym między sobą po polsku. Apuchtin każe uczyć dzieci (z drukowanych książek), że „Psie Pole“ jest to wieś polska, w której ludzie zowią się psiakrew; że Sobieski był jenerałem rosyjskim wysłanym na odsiecz Wiednia z rosyjskiem wojskiem!

P. Horoszewski jest to były ksiądz, Polak, przeszły na prawosławie, znany nie tylko w Warszawie, ale i w Radomiu, gdzie dawniej funkcyonował.

**Warszawa 22 stycznia.**

△ Tylokrotnie zapowiadana i odwoływana reforma edukacyjna w Rosyi ma nareszcie w roku bieżącym przyjść do skutku. Już w roku zeszłym poczynione zostały w tym kierunku pewne kroki. Zreorganizowano np. akademję medyko-chirurgiczną w Petersburgu w duchu wojskowym i wydano nową instrukcyę dla studentów i uczniów w ogóle, ograniczającą ich wolność. Wszystkie te środki zmierzać mają do wykorzenienia socyalistycznych agitacyj. Zdaje się jednak, że są one raczej płaszczykiem dla upozorowania reakcyi szkolnej, trudno bowiem przypuścić, aby rząd nie rozumiał, że ostracyzm tego rodzaju najwięcej przyczynia się do wytworzenia proletaryatu umysłowego, owej największej dźwigni nihilizmu, jakto przekonały ostatnie wypadki i procesy.

## Część literacko-artystyczna.

## KRONIKA NIEDZIELNA.

Niema rady! jeżeli tak dalej pójdzie, to nie pozostanie wkrótce innego ratunku jak wziąć kij do ręki, zarzucić torbę na plecy, a uzyskawszy od wysokiego Magistratu świadectwo ubóstwa prosić o umieszczenie na liście „wyjątkowo dotkniętych klęską tegorocznej zimy“. Wszakże o kwalifikacyę do takiego podania niema się co troszczyć; niechno się tylko zaczną owe sławne niespodzianki komitetu dam, a nic wkrótce łatwiejszego nie będzie jak wykazać bezdenne wypróżnienie kieszeni. Ale i tym nawet, którym jakie takie środki własnego utrzymania, pozostawiłoby jeszcze przypadkiem owo niemiłosiernie grasujące w powietrzu miłosierdzie dla bliźnich, nawet i tym uprzywilejowanym radzę uciec się do podanego środka. Bo czyż nie jest, pytam, prawdziwie pozazdroszczenia godnym los dzisiaj krakowskiego żebraka? O korzyściach tej nowej pozycyi socyalnej nie miał widocznie pojęcia sam nawet Gerôme Paturôt, bo byłby z pewnością nigdy za inną nie gonił. Zimno ci, powiedz tylko, a oto cetnarami węgla postarają się ogrzać twoje miesiąkani bieluchne, tajemnicze rączki; głodnyś? masz zupę rumfordzką, zgotowaną w kuchni, jaką wymarzyć mógł jeden chyba tylko Murillo, kiedy malował swoją „Kuchnię Aniołów“. Zastawiłeś zegarek? Bądź spokojny; za uderzeniem różczki czarodziejskiej, otworzą się przed tobą ciemne podwoje lombardu, wyciągnij tylko rękę, bierz i uciekaj coprędzej z swoim fantem do domu. To jedno, czego od ciebie żądają. Tyle co do twoich cielesnych, prozaicznych potrzeb. Ale może masz inne, wznioślejsze, duchowe potrzeby? Lubisz muzykę, malarstwo, jesteś, jak mówi Klaczko, *un voluptueur de l'Art*? I na to znaleziono sposób. Oto właśnie składają się w tej chwili najpierwsi przedstawiciele sztuki nowoczesnej na to, aby ci wyprawić wspaniałą biesiadę. Miałeś w zeszłym tygodniu szkic Matejki i list, w którym ci autor Grünwaldu nowy utwór pędzla swojego ofiarował. Masz dzisiaj kantatę Gounoda, umyślnie dla ciebie skomponowaną, i list, w którym ci autor „Fausta“ nowy swój utwór zapowiada. Niewierzysz? Czytaj. Oto dosłowna jego odpowiedź na prośbę, którą mu w twojem imieniu przesłała jedna z twoich opiekunek, wszak ci jej nazwiska nie potrzebuję wymieniać:

Paryż 17 stycznia.

Łaskawa Pani!

List pani bardzo mnie późno dochodzi ze względu na jej żądanie a zwłaszcza na wyznaczony termin. Racz pani sama osądzić:

1º Od pięciu dni nie wychodzę z łóżka, osłabiony febrą i dręczony katarem.

2º List z Paryża wysłany, trzeciego dnia dopiero odbieracie w Krakowie.

3º Żebym miał niewiedzieć jak bujną imaginacyę, toć trzeba przecież jeszcze czas należyty znaleść na skomponowanie i przepisanie tej nieszczęśliwej kantaty.

4º Trzeba żebyście wy tam mogli ten kawałek dać do przepisania, wyuczyć się go, wypróbować a wreszcie i zaprodukować, i to wszystko ma nastąpić przed 30 b. m., dniem, w którym odbędzie się wasza loterya i który mi wyznaczacie jako ostateczny termin. Na to chyba trzebaby nam cudu lub... elektryczności — (*cela tient du prodige ou de l'electricité*).

Pomimo to spróbuję życzeniu zadość uczynić! Jako tekst wezmę trzy słowa po włosku, które w liści pani znajduję: *per l'amor d'Iddio, date ci qualche cosa.* Będę myślał o pani, o biednych jej ubogich, a może się Pan Bóg zlituje nademną i nieodmówi mi szczęścia przyniesienia im ulgi przez tak miłosierne ręce.

*Bien à Vous*
*Ch. A. Gounod.*

A co? To mi niespodzianka, co się zowie! Takiej nowalii nie jedenby nam Krakowianom, nawet i Paryżanin pozazdrościł. A nieprawdziważ to dla nas obok tego rozkosz widzieć Gounod'a owego ulubionego, uwielbianego na całym świecie Gounod'a, w kłopocie dzisiaj o naszych ubogich, obmyślającego plany na loteryę w Sukiennicach, jak gdyby się jeszcze wczoraj z nami na linii A B przechadzał?

Ale może i to nie dosyć. Może Sybarytańczykom krakowskim jeszcze czego potrzeba. Może po sławnym francuskim kompozytorze, a obok sławnego zwłaszcza polskiego malarza, pragnęliby powitać jeszcze inne, świetne także, a drogie, bo rodzime nazwisko. Niech i tego sobie nie odmawiają! Dziś nie ma dla nich fantazyj, którejbyśmy nie byli w stanie dogodzić. Smiało więc! powiedzcie tylko, że wam do uczty w Sukiennicach braknie jeszcze tego, który z ich odbudowaniem związał na zawsze wspaniałym darem swoje nazwisko; powiedźcie, że wam brak Siemiradzkiego... a wnet pokażę wam jak na urok list jego dopiero co z Rzymu nadeszły, w którym autor „Pochodni Nerona“ z tym niewypowiedzianym wdziękiem, jaki tylko skromność talentowi nadaje, zapowiada także swoją ofiarę.

„W tej chwili, pisze nasz ulubiony malarz, wyprawiłem do Krakowa szkic olejny, wykonany umyślnie dla loteryi artystycznej, którą pani urządzasz na korzyść ubogich, tak srogo dotkniętych u nas zimnem i głodem. Upraszam z góry o pobłażanie dla pracy w przeciągu kilku godzin wykonanej, a której nigdybym się publiczności nie odważył przedstawić, gdyby mi tak wyjątkowa okoliczność nie nakazywała nawet z miłości własnej zrobić ofiarę. Wiedząc zresztą, że pobłażanie, na które się powołuje, jest zawsze udziałem szlachetnego serca, mam pewność, że nie będę zbyt surowo sądzony. Pozwól mi Pani wyrazić Jéj w najgorętszych słowach moją wdzięczność za łaskawe przypuszczenie do Jéj miłosiernego dzieła. Przedstawiłaś mi Pani niedolę moich ziomków w tak żywych i silnych kolorach, że mnie ten obraz do głębi serca poruszył. Szczęśliwym się przeto czuję, że mogę w miarę sił moich przyczynić się do ulżenia cierpień tylu nieszczęśliwych Rodaków, dumny, że sposobność do tego zawdzięczam tak wysokiej łasce.

Rzym, 18 stycznia.

*Henryk Siemiradzki.*

A więc o dwa dni różnicy, na dwóch przeciwległych końcach Europy, w jednej i tej samej myśli dwóch równie prawie talentem znakomitych artystów, czerpało z swego natchnienia; myślą zaś tą było przynieść ulgę nędzarzom naszej biednej mieściny. Nie miałemże racyi twierdzić, że los krakowskiego żebraka jest prawdziwie dzisiaj do pozazdroszczenia? Rozbudzać natchnienie kompozytorów i malarzy, to zaszczyt nie każdemu dany, i napróżno się o niego nieraz ubiegają bogaci.

A teraz zapytacie może, z jakiej to czarodziejskiej szkatułki wydobywają się podobne klejnoty? Niech wam już na to chyba sam Cagliostro odpowie. Co do mnie, skończyłem na tym punkcie moje kronikarskie zadanie, a pozostaje mi jeszcze wspomnieć o dwóch innych olbrzymich niespodziankach, które mam ubiegły tydzień, tak obfity w nieprzewidziane skarby, równocześnie pokazał. Komu udało się już dorwać do ostatniego zeszytu „Revue des deux Mondes“, ten zapewnie odgadł, którą z tych dwóch niespodzianek nasamprzód miałem na myśli; a kto nie był na odczycie p. Szujskiego, tego mogę tylko.... z całego serca żałować. Takie dwie umysłowe biesiady, to prawdziwa manna z nieba zesłana. Artykuł p. Klaczki raz tylko przeczytałem, i to jak jeszcze! Pożal się Boże..., podczas kiedy trzech zazdrośnych sąsiadów w Resursie argusowym okiem na mnie czychało. A jednak, nawet i z tak pobieżnego czytania pozostały mi się w pamięci obrazy, które jak we śnie snują mi się po głowie.

To raz błyszczą mi przed oczyma owe tła bizantyjskich obrazów, ulatniające się stopniowo pod tchnieniem wieków w delikatne aureole krążące wśród przeźroczystości nieba ponad skroniami madon anielskiego Rafaela. To znów powstają groźnie przedemną marmurowe tytany, których nie dociosało w skale niecierpliwe dłuto widmem własnych pomysłów przerażonego rzeźbiarza. Tu na płótnie zwilżonem łzami Weroniki pojawiają mi się i znikają z oczu smętne Chrystusowe oblicza. Tam nieubłagany sędzia z dziwnie surowym tak młodocianej twarzy wyrazem, jednem tylko podniesieniem ręki strąca potępione rzesze do piekielnych otchłani. Po nad nim głową na dół Swięty Piotr na krzyżu wisi, a noga, która mu do góry mimowoli sterczy, zda się, jakby zuchwale urągała niebu.

A na te straszne obrazy straszniejsza od nich wszystkich razem wieje sądu ostatecznego groza. Bo też na tej olbrzymiej ścianie wypisał Michał-Anioł całą swoją wewnętrzną, możnaby z hr. Albiną powiedzieć, tragedyę. Tu w całej swej potędze wyłonił się ostatecznie jego geniusz. Wykazał to wspaniale w swoim artykule Klaczko; wykazał to nie mniej świetnie, chociaż nawiasowo tylko, Szujski, podczas swojej zachwycającej prelekcyi, kiedy mówiąc o odrodzeniu włoskiem, tak trafnie scharakteryzował pogańskie sądu ostatecznego nagości. Dziwny to, ale jakże szczęśliwy traf, że jak gdyby głosem duchowego pokrewieństwa naprowadzeni spotkali się na tym punkcie, że sobie przez całą Europę rękę podali dwaj nasi potężni myśliciele. Jakież to nie mogły nas jeszcze piękne zestawienia czekać. Cóż, kiedy wspaniałych prelekcyj pozbawiła słuchaczów nagle słabość wymownego profesora.

Wieść o chorobie naszego historyka, rozeszła się wkrótce po mieście, i bardzo zasmuciła nietylko przyjaciół ale i wielbicieli jego niepospolitego talentu. Da Bóg, że się ten smutek niezadługo w radość zamieni, kiedy mu zdrowie pozwoli wrócić do ulubionéj a tak dla wszystkich pożądanej pracy. Tego z całego serca pragną niezawodnie nie tylko w Krakowie, ale i po całej Polsce rozproszeni umysłowi żebracy.

Za zewnętrzną reformą edukacyjną ma pójść w r. b. wewnętrzna, czyli czysto naukowa. Nie chodzi tu wszakże o szkoły średnie, w tych bowiem system zacofania i reakcyi posunięty został do doskonałości. Natomiast szkoły wyższe czyli uniwersytety cieszą się od lat kilkunastu względną autonomią naukową, na nie więc obróciły się pożądliwe oczy ministra oświaty hr. Tołstoja, pragnącego wszystkie szkoły zamienić na koszary.

Udało mi się niedawno podczas chwilowego mego pobytu w Petersburgu dostać kopię raportu ministra w sprawie reformy uniwersytetów, przedstawionego Cesarzowi. Raport ten nigdzie dotąd ogłoszony nie został i trzymany jest w największej tajemnicy. Jeden z wysokich urzędników państwa, którego uprzejmości zawdzięczam otrzymanie tego ciekawego dokumentu, oświadczył mi, że Rada państwa jest przeciwną reformie uniwersytetów w duchu Tołstoja, że więc zdania jej pytać się nie będą, a nowe prawo zatwierdzone zostanie prostym rozkazem gabinetowym Cesarza. Gdyby nawet wypadki, a tych w Rosyi przewidzieć trudno, wykoleiły p. Tołstoja, i tym sposobem cały projekt poszedł *ad acta*, to i tak jeszcze przejdzie on do historyi, jako ciekawy pomnik rosyjskiego rozumu stanu w końcu XIX w.

Raport, o jakim mowa, jest bardzo obszerny i dlatego przytaczam tylko jego treść główną: Dotąd uniwersytety miały prawie zupełną autonomię, były niezależne od kuratorów okręgów naukowych, wybierały same sobie rektorów i dziekanów; część administracyjna i policyjna była w ręku prorektora, wybieranego przez profesorów z ich grona i t. d.; obecnie to wszystko ma być zniesione. Podług § 5 nowej ustawy kurator uważany jest nietylko jako rewizor rządowy stojący na zewnątrz uniwersytetu, ale także jako gospodarz uniwersytetu odpowiedzialny przed rządem. Administracyjna część w gospodarstwie uniwersyteckiem przechodzi w ręce mianowanego przez rząd „radcy wydziału gospodarczego,“ a zawiadywanie częścią dyscyplinarną porucza się inspektorowi także mianowanemu przez rząd, w miejsce dotychczasowego prorektora lub inspektora z wyborów. Co się tyczy rektora, to ma on i nadal być wybieralnym, ale wszystkie jego dzisiejsze atrybucye ograniczają się do przewodniczenia na posiedzeniach rady i zarządu uniwersytetu i to tylko w razie nieobecności kuratora. Rada uniwersytecka podług nowej ustawy ma znaczenie wyższej instancyi uniwersyteckiej dla pośredniczenia pomiędzy fakultetami i kuratorem i wydawania opinii w ważniejszych sprawach uniwersyteckich, nie ma jednak żadnych decydujących atrybucyj. Co się tyczy wydziału gospodarczego, to jeszcze dodać wypada, że z nominacyą „radcy wydziału gospodarczego“ znosi się kolegialne zawiadywanie profesorów częścią administracyjną w uniwersytecie, a przytem „radca“ nie będzie zależał od zarządu uniwersyteckiego i podwładny będzie wyłącznie kuratorowi. Inspektor studentów zasiada w zarządzie uniwersyteckim w charakterze równoprawnego członka. Następnemi paragrafami nowej ustawy ustanawia się znaczne wzmocnienie nadzoru nad studentami na zewnątrz uniwersytetu, przyczem sąd uniwersytecki z wybieralnych profesorów znosi się.

Bardzo ciekawą jest tendencya nowej ustawy odnośnie do samego nauczania. Nie mogąc otwarcie wprowadzić do wykładów uniwersyteckich kontroli policyjnej, prawodawca dochodzi do tego celu ubocznemi, ale bądź co bądź skutecznemi drogami. I tak ministrowi pozozostawia się możność obok etatowej ilości kate r, przeznaczyć trzech etatowych profesorów. Dalej aby, jak się wyraża ustawa „władza rządowa roporządzała dostatecznemi środkami dla kontroli nauczania w uniwersytecie,“ wymaganem jest od fakultetów układanie planów nauczania, dla zatwierdzenia przez ministra oświaty i szczegółowe półroczne sprawozdanie z każdego kursu. Wykłady prywatdocentów pozostają pod kontrolą kuratora przy pomocy rektora i dziekana, przyczem kuratorowi zostawia się prawo w razie „naruszenia wymagań powagi naukowej“ pozbawić prywatdocenta prawa wykładania w ciągu półrocza.

Zamiast dzisiejszych egzaminów przechodnich z roku na rok, ustanowiają się egzamina w Komisyach państwowych (parodya pruskiego Staatsegzaminu) pod kierunkiem kuratora. Członkowie komisyj takich mianowani są przez ministra z osób mających stopień doktora lub też magistra, a także (*sic*) z osób znanych ze swoich prac w danym specyalnym kierunku. Dotychczasowe egzamina fakultetowe pozostawiają się tylko dla ubiegających się o stopień doktora lub magistra; stopień kandydata znosi się. Ministrowi udziela się prawo mianować profesorów wyłącznie podług swego uznania. Przedstawienie uniwersytetu, mówi §. 108, ma tylko znaczenie rekomendacyi z tym dodatkiem, (§. 104) że minister ma prawo wybrać profesora albo z pomiędzy osób przedstawionych przez komitet, albo z osób postronnych. Awansowanie profesorów z nadzwyczajnych na zwyczajnych odbywa się nie z wyborów, ale podług starszeństwa.

Ale najgodniejszą uwagi jest część nowej ustawy odnosząca się do stanowiska studentów. Odtąd nikt nie będzie przyjęty na studenta, kto nie złoży **dowodów**, że ma się z czego utrzymywać i że nie potrzebuje odwoływać się do pomocy, czy to rządowej czy publicznej. W pewnych razach władza uniwersytecka t. j. inspektor ma prawo żądać kaucyi pieniężnej lub poręczenia. — Dalej minister oświaty ma prawo przenosić stypendya z jednego uniwersytetu do drugiego podług swego uznania (piękna perspektywa dla warszawskiego uniwersytetu), i zamieniać każde stypendyum na pomieszczenie w pensyonacie studenckim. Koroną całej ustawy jest jeden z ostatnich paragrafów, który brzmi: „Od opłaty za słuchanie wykładów nikt uwolnionym być nie może.“ Cała ustawa ma być zastosowaną do uniwersytetu warszaw., z tą tylko różnicą, że rektor warszawski ma być i nadal mianowany przez rząd.

Żeby nie przedłużać tej i i tak już obszernej korespondencyi, nie będę rozwodził się nad znaczeniem pedagogicznem nowej ustawy; każdy uważny czytelnik potrafi sobie zdać sprawę, do jakiego stopnia obskurantyzmu i nierozwagi dojść może rząd stąpający po bezdrożach i lękający się swego własnego cienia, rząd bez jutra.

---

**Paryż** 20 stycznia.

(*J. Z.*) Francya, która od 90 lat przebyła tyle rewolucyj, potrafiła przeobrazić stosunki socyalne pod której sztandarami ciągnęły legiony zwycięzkie przez całą Europę, która próbowała tyle systemów rozmaitych rządów, posiadała tyle znakomitości w forum, na trybunie, na ambonie, w literaturze, sztukach pięknych, której wojskowi, mowcy, poeci, historycy, muzycy, dramatycy, zdziwiali świat wielkiemi myślami i mnogością utworów, ta sama Francya widzi losy swoje w ręku Gambetty oraz jego przyjaciół i pochlebców, jakimi są nowi ministrowie pod kierunkiem Freycineta. Smutny to widok upadku moralnego i politycznego.

Czy naprzykład można było przypuszczać, aby Gambetta, znający się na sprawach parlamentarnych, uzyskawszy za otwarciem tegorocznej sesyi Izby zaledwie 250 głosów dających mu krzesło prezesa Izby złożonej z 530 deputowanych, nietylko przyjął mandat, lecz jeszcze podziękował za zaufanie zgromadzenia.

Co do nowych ministrów, trudno dziś jeszcze o nich coś wyrzec. Nie polegając na sobie samym przeczytałem wszystkie wczorajsze i dzisiejsze dzienniki paryskie. Lecz niestety, oprócz *XIX Siéle* i *République Française*, które trzeba uważać za chrzestnych ojców nowego ministeryum, — wszystkie inne wołają na jedną nutę: „Ponieważ nowi ministrowie idą w ślad swoich poprzedników, więc poco ich zmiana, na co tyle hałasu i kłopotów aby ich znaleść? Ma się rozumieć, dzienniki skrajnej lewicy krzyczą najwięcej. Jakto? Pan Freycinet ani słówkiem nie wspomniał w swoim programie o amnestyi dla skazanych komunistów z 1871 r. i z lekka dotknął tylko o projektach ustawy szkolnej, a nic nie powiedział o zamiarze wypędzenia Jezuitów, lub zakazie nauczania wolnych stowarzyszeń! Dzienniki zachowawcze mówiąc, że nowi ministrowie są tylko podszewką Gambetty, biją na niego i wszystkich oportunistów, mówiąc, że Gambetta staje się coraz więcej niepopularnym.

Istotnie zachowanie się Gambetty w ostatnich czasach zniechęciło dla niego wielu dawniejszych jego zwolenników, którzy koniecznie chcieli, aby po upadku gabinetu Waddingtona, wziął on w ręce swoje kierunek ministeryum. Lecz Gambetta niechcąc narazić się opinii publicznej, woli zajmować stanowisko wyczekujące i dopuścić naprzód, aby przeszły trudne kwestye religijne i szkolne, jako też kwestya ogólnej amnestyi, a potem dopiero podejmie się naczelnictwa, z zamiarem dojścia do prezydentury Republiki, aby mógł bi tym torem iść śmiało po drodze, którą sobie wytknął, a którą mu utorowali pionierzy, jak Freycinet, Farre i inni. Jestem przekonanym, że chociaż członkom nowego ministeryum nie brak odwagi rewolucyjnej, bez której zastosowanie projektowanych ustaw byłoby niepodobnem, jednak ujrzą się oni wkrótce opuszczeni, gdyż nie będą mieli za sobą ani prawicy zachowawczej, ani skrajnej lewicy, ani wzgardzonego przez rząd centrum lewicy. Członkowie tych kół politycznych zupełnie sobie przeciwni, nieraz się jednoczą, żeby walczyć przeciw nowemu gabinetowi. Aby stworzyć większość rządową, zebrała się lewica w niedzielę; nic tam nie postanowiono, jak tylko, że przyszłe posiedzenie odbędzie się w piątek, na którem podniesioną będzie kwestya połączenia tego koła politycznego z unią republikańską. Za kilka więc dni zobaczymy, na wiele głosów rząd będzie mógł liczyć w Zgromadzenin narodowem.

Dziś więc trudno zaręczyć, że uda się przeprowadzić wszystkie projekta. Najtrudniejszym w senacie będzie tyle głośny §. 7 ustawy szkolnej projektowanej przez Juliusza Ferry. Ten paragraf może stać się skałą, o którą bodajby aby słabej budowy okręt nowego ministeryum nie rozbił się w pierwszej zawierusze. W obec wymagań coraz więcej niepodobnych partyi radykalnej, chwila jest bardzo trudną dla nowych ministrów, a Freycinet chociaż jest bardzo zręczny i wymowny, zapewne musi powtarzać sobie z Horacym.

. . . . *Vid. o meliora, proboque, deteriora sequor.*

---

**Kraków** 24 stycznia. Dzienniki lwowskie doniosły w tych dniach, że grono nauczycieli IV gimnazyum, do którego utrzymania przyczynia się także gmina pod warunkiem, że językiem wykładowym będzie język **polski**, miało uchwalić, a Rada szkolna krajowa miała zatwierdzić, iżby częściowo wprowadzić do niektórych wykładów język **niemiecki**. Podobna uchwała słusznie zaniepokoiła opinię publiczną, bo w naszych stosunkach musimy z całą energią i siłą stać przy zyskanych koncesyach narodowych, a jużto przedewszystkiem bronić języka ojczystego. Uznajemy najzupełniej nietylko potrzebę, ale konieczność znajomości i nauki języka niemieckiego, pragnęlibyśmy, aby młodzież ze szkół wychodząca władała biegle tym językiem. Lecz z drugiéj strony przyznać trzeba, że nie tą drogą dochodzi się do jego znajomości; nie wprowadzać go do innych przedmiotów, ale zmienić metodę ucznia, to cała tajemnica pedagogiczna: uczyć go tak samo, jak się uczy innych języków żyjących tj uczyć go od początku po niemiecku. a metodą przystępną dla młodzieży polskiéj. Nie jest naszym zamiarem rozwijać rzecz bliżéj, gdyż zrobiliśmy tę wzmiankę tylko nawiasowo, a wracamy do przedmiotu.

Uchwała grona profesorów dała powód także do interpelacyi na onegdajszem posiedzeniu Rady miasta Lwowa i sprawa została nieco wyjaśnioną. Radca m. Dr Goldmann, jako sprawozdawca sekcyi szkolnéj, która się nad tym pazedmiotem zastanawiała, przedstawił rzecz, jak następuje: „Pogłoski, o których wspomniał interpelant, były istotnie niepokojące.

Dyrekcya IV gimnazyum miała przyjąć za normę, że niektóre przedmioty będą cztery razy w tygodniu wykładane w języku polskim, a raz przez jedną godzinę w języku niemieckim, krajowa Rada szkolna zaś miała zatwierdzić to zarządzenie. Z naszych dochodzeń prywatnych okazało się, że grono nauczycieli nie powzięło takiéj decyzyi i tylko p. dyrektor wyraził życzenie na konferencyi nauczycielskiéj, ażeby prócz wykładów w języku polskim odbywały się także przez jedną godzinę w tygodniu wykłady w języku niemieckim. Niektórzy twierdzą, że ten protokół konferencyi nauczycielskiéj został zatwierdzony przez krajową Radę szkolną i ma już moc obowiązującą. Gdyby tak było istotnie, musielibyśmy powyższe postanowienie uważać za jednostronne zerwanie układów między reprezentacyą gminy a rządem. Gmina bowiem obowiązała się do rozmaitych prestacyj, na rzecz tego gimnazyum, tylko pod warunkiem, że językiem wykładowym będzie język polski. Motywa, jakie mogły skłonić dyrektora do takiéj decyzyi, nie są nam urzędownie znane, ale łatwo je odgadnąć. Oto jest faktem, że uczniowie w tem gimnazyum robią słabe postępy w języku niemieckim. P. dyrektor troskliwy o należyte wykształcenie uczniów, chciałby, o ile tylko w jego siłach, zaradzić złemu. Zdaniem jednak sekcyi nie jest to właściwy sposób ku temu i dla tego też stawia ona następujące wnioski: „1) Uprasza się prezydyum Rady miasta Lwowa, ażeby uczyniło bezzwłocznie przedstawienie do Rady szkolnéj przeciw wprowadzeniu języka niemieckiego jako częściowo wykładowego dla wszystkich przedmiotów w tutejszem IV gimnazyum; 2) ażeby przedstawiło krajowéj Radzie szkolnéj. że reprezentacya miejska uważałaby taką częściową zmianę języka wykładowego w IV gimnazyum za jednostronne zerwanie umowy zawartéj między Radą miejską a rządem w sprawie niektórych prestacyj na rzecz tego zakładu; 3) Rada miejska poleca swojéj deputacyi dla szkół średnich, ażeby zniosła się z deputacyą wybraną z grona nauczycieli IV gimnazyum, zbadała dokładnie całą sprawę i złożyła relacyę reprezentacyi miejskiéj.“

Rada przyjęła jednogłośnie wszystkie powyższe wnioski sekcyi szkolnej.

---

**Wiedeń** 23 stycznia. Podajemy dziś dokończenie mowy dep. Dra **Madejskiego**, mianej w Izbie deputowanych podczas rozpraw nad wnioskami dep. Lienbachera:

Pod tym względem przedewszystkiem własnego kraju stosunki są dobrze mi znane. Te zaś przemawiają stanowczo przeciw wnioskowi mniejszości. Z 160 galicyjskich sądów powiatowych znajduje się 61 w większych miastach, t. j. 38 prct.; 86 w małych miasteczkach, t. j. 54 prct.; 13 nawet po wsiach, t. j. 8 prct. Co się tyczy stopnia wykształcenia ludności mającej prawo wyboru do zwierzchności gminnej, wiadomo, że niebardzo wielka jest między miasteczkami a wsiami różnica. A nie nasza to wina, że samorząd przez lat 20 nie potrafił powetować, co zaniedbały blisko 100-letnie rządy absolutne. Ala sądzę, że mogę i że powinienem stwierdzić, iż tylko wszystkim naczelnikom gmin w miastach, natomiast nie wszystkim w miasteczkach i po wsiach, kwalifikacyę do poważnego spełniania funkcyj prokuratorskich przed sądem przypisać mogę. Zdaje mi się jednak, że to odnosi się nie do samej tylko Galicyi, owszem z wywodów pana sprawozdawcy większości komisyjnej można poznać, że w innych krajach koronnych nie o wiele lepiej rzeczy się mają. Przy czem o jednej jeszcze trzeba mi wspomnieć okoliczności. Wiadomo, że gdzie nie ma całkiem zdatnych naczelników gmin, pisarz gminny jest właściwym, choć nie odpowiedzialnym redaktorem kancelaryjnych czynności w urzędzie gminnym. Ani zaś w stopniu wykształcenia pisarzy gminnych wogóle, choć są i wyjątki, ani też w płacy ich nie widzę rękojmi takiej, by wszystkim pisarzom po miasteczkach i po wsiach przypisać siłę charakteru. Wniosek mniejszości atoli mógłby pisarzom bez charakteru lub słabego charakteru nastręczyć nowe źródło zarobku, którego pokątne wyzyskiwanie nie może dobrze oddziałać na sądownictwo karne, natomiast z równą pewnością musi zgubnie oddziałać na moralność ludu.

Ressumując com dotychczas powiedział, a nadto zważywszy ustawiczne zmiany osobiste w łonie zwierzchności gminnej, wynikające z krótkiego. trzyletniego okresu wyborczego i z możności złożenia urzędu wśród okresu, tudzież niemałą mojem zdaniem dla prokuratora trudność co do szybkiego i skutecznego zaradzenia niedbałemu lub nawet stronniczemu wykonywaniu urzędu oskarżycielskiego, nie mogę zaiste z stanowiska sądowniczego zgodzić się na wniosek mniejszości komisyjnej. Mniemam owszem, że dopóki stoi zasada oskarżenia w przestępstwach, dzisiejsza instytucya funkcyonaryuszy prywatnych jest o wiele lepsza od wniesionej reformy; albowiem w urządzeniu dzisiejszem już jest środek do jego wydoskonalénia. Jeśli bowiem prokurator ma możność wybierania pomiędzy znajdującymi się w miejscowości będącej siedzibą sądu, zdolnymi do funkcyj prokuratorskich kandydatami, dopóki nie znajdzie najzdatniejszego, sądzę, iż, jeśli tu i owdzie są ustanowione do tego indywidua mniej zdatne, łatwiej i skuteczniej można złemu zaradzić w ten sposób, niż gdybyśmy przyjęli wniosek mniejszości komisyjnej, w którym to razie prokurator, nie mogąc poprzednio zbadać kwalifikacyi funkcyonaryusza, byłby zmuszony trzymać się osoby naczelnika gminy, jego zastępcy lub jednego z członków zwierzchności gminnej.

Co się zaś tyczy autonomicznego punktu widzenia, wobec dzisiejszego organizmu administracyi gminnej, wydają mi się wątpliwości co do wniosku mniejszości komisyjnej zbyt bardzo zasadniczemi i ważnemi, bym na chwilę mógł zachwiać się w postanowieniu głosowania przeciw niemu. Już sam wybór określa zakres atrybucyj naczelnika gminy. Pod względem osobistym, rzeczowym i terytoryalnym nie wychodzi on po za granice własnej gminy. Zakres atrybucyj oskarżyciela publicznego natomiast stosuje się do całkiem innej zasady. Momentem decydującym jest tu to samo, co decyduje o kompetencyi sądu powiatowego, która zawisła znów od miejsca czynu popełnionego, a to na bardzo szerokim obszarze, który oprócz gminy, w której sąd i oskarżyciel mają siedzibę, a która jest wyborczą gminą oskarżyciela, obejmuje jeszcze bardzo wiele, tak n. p. w Galicyi nieraz przeszło sto gmin, z których każda swoje odrębne ma sprawy, z których każda do zawiadowania niemi wybiera sobie swojego naczelnika. Ale mniejszość komisyjna powołuje się na to, że naczelnik gminy już z mocy ustaw jest upoważniony do sprawowania policyi, że między policyą a oskarżycielstwem zachodzi ścisły związek organiczny. Otoż mogłoby to odnosić się jedynie do tej gminy, której naczelnik byłby zarazem oskarżycielem publicznym, nie zaś do owych wielu gmin nowych, które owego naczelnika-oskarżyciela nie wybrały, a na które mimo to rozciągałby się jego urząd oskarżycielski. I gdyby chciano i miano przeprowadzić tę zasadę konsekwentnie, wypadłoby może wszystkich naczelników gmin na całym obszarze sądu powiatowego powołać do wykonywania urzędu oskarżycielskiego przed sądem kompetentnym, każdego mianowicie do popełnionych w jego gminie przestępstw Mniemam jednak, że między policyjnem prawem karnem a oskarżycielstwem publicznem bynajmniej nie ma owego wewnętrznego związku organicznego. Mniemam, że nie są to pokrewne pojęcia, że przeto nie ma też analogii. Policyjne prawo karne bowiem stanowi dla siebie samoistne prawo karne, oskarżycielstwo publiczne zaś składa się z funkcyi podrzędnej. Są to więc dwa różnorodne pojęcia.

Możnaby zarzucić i rzeczywiście zarzucono w komisyi, że trzeba ściśle rozróżnić własny od poruczonego zakresu działalności gminy, że wogóle funkcye rządowe składające się na zakres poruczony, bynajmniej i wogóle nie są ugruntowane w zasadzie wyborów. Ale jest znów niemała różnica między treścią dzisiejszego zakresu poruczonego a oskarżycielstwem publicznem. Współdziałalność naczelnika gminy z mocy dzisiejszego zakresu poruczonego jest tego rodzaju, że albo rozciąga się tylko na własną minę, jak n. p. przy rekrutacyi. mobilizacyi, poborze podatków. w sprawach sądowych i t. p., albo jeśli nie tak jest, składa się jedynie z służby manipulacyjnej. jak n p. w sprawach szkolnych. kwaterunkowych i t. p. Oskarżycielstwo zaś regularnie si ga poza granice własnej gminy i nie składa się z manipulacyi, lecz nadaje prawo niemałej wagi. prawo inicyatywy do sądownego ścigania wolnych obywateli. Druga różnica jest ta, że wedle ustawy państwowej z dnia 5 marca r. 1872 w zakresie poruczonym naczelnik gminy jest powołany tylko do współdziałania w celach administracyi publicznej. gdy tymczasem wniosek mniejszości komisyjnej zmierza do powierzenia naczelnikowi gminy funkcyi sądowniczej, nie mającej nic wspólnego z autonomią, z czegoby nadto jeszcze wynikało, że naczelnik gminy, który i tak już ma ponad sobą dwie instancye, ulegałyby jeszcze trzeciej, całkiem obcej pojęciu autonomicznemu. t. j. prokuratoryi, co naturalnie przyczyniłoby się do tem większego skomplikowania całego mechanizmu.

Przy dzisiejszym organizmie administracyi gminnej w każdem rozszerzeniu zakresu poruczonego widzę wielkie niebezpieczeństwo dla pomyślnego rozwoju własnego zakresu autonomicznego; albowiem funkcye rządowe, które właśnie należą do zakresu poruczonego są tego rodzaju, że wymagają załatwienia bezwarunkowo i przed wszystkiemi innemi; a jeśli naczelnik gminy zwłóczy je i gmina także, wtedy rząd mocą ustawy z r. 1872 i mocą szesnastu krajowych ustaw o reprezentacyach gminnych ma prawo kazać dokonać zaniedbanych funkcyj rządowych przez inne organa na koszt gminy. I wcale nie dziwiłbym się rządowi, gdyby reprezentant ministerstwa sprawiedliwości w komisyi był na wypadek uchwalenia wniosku niniejszego natychmiast miał w pogotowiu paragraf, mocą którego w razie zaniedbywania się naczelnika gminy w funkcyach oskarżycielskich, prokurator mógłby ustanowić funkcyonaryusza prywatnego, rozumie się na koszt gminy. Funkcye te zaś, panowie, jaśli się je sumiennie bierze, bynajmniej nie są tak małe i łatwe. Tak n. p. w Galicyi w r. 1878 pomnożyły się przestępstwa w 49 sądach powiatowych o blisko 1000, w 95 sądach od 1000 do 2000, w 17 sądach od 2000 do 3270. Biorąc ztąd liczbę przeciętną 1500 i obliczając połowę na przestępstwa natury prywatnej, któremi oskarżyciel publiczny sie nie zajmuje, pozostanie się zawsze jeszcze 14 przestępstw na tydzień co dla naczelnika gminy wraz z korespondencyą z prokuratoryą i z wykazami, któreby musiał sporządzać, wcale nie byłoby zadaniem zbyt łatwem.

Zdaje mi się przeto rzeczą być oczywistą, że przy teraźniejszym organizmie administracyi gminnej wszelkie rozszerzenie zakresu poruczonego. który żadną miarą bez załatwienia pozostawać nie może, musiałby pociągnąć za sobą chromanie własnego zakresu autonomicznego. który tylko może być załatwiany. Nie mogę zaś pragnąć, aby autonomia zmarniała, a szczególniej delikatna roślinka autonomii gminnej zbyt wydaje mi się godną, aby się z nią względnie obchodzono. bym mógł ją lekkomyślnie narażać na zgubny wpływ eksperymentu z funkcyonaryuszami prokuratorskimi.

Oto pobudki, które mnie i rodaków moich nakłaniają do głosowania za wnioskiem większości komisyjnej, a przeciw wnioskowi mniejszości. (*Huczne brawo! i oklaski.*)

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 24 stycznia.

W Akademii Umiejętności odbyło się d 20 b. m posiedzenie Wydziału matem. przyrodn. Przewodniczący Dyrektor Dr. **Teichmann** powitał prof. Dra **Radziszewskiego**, dziękując mu, że nie szczędząc kosztów i trudu przybył ze Lwowa, ażeby Wydziałowi przedstawić wypadki swych wieloletnich badań. Następnie prof. Dr Bronisław Radziszewski wyłożył wypadki swych badań nad fosforescencyą ciał organicznych i zorganizowanych i wyjaśnił rzecz przekonywającemi demonstracyami. W dyskusyi udział brali oprócz autora prezes Akad Dr **Majer** i prof. Dr **Kuczyński** Na posiedzeniu administracyjnem, które się odbyło w dalszym ciągu poprzedzającego, przesłano rozprawę Dra Radziszewskiego Komitetowi redakcyjnemu. Nakoniec Sekretarz przedstawił szósty tom Rozpraw i Sprawozdań z posiedzeń Wydz. mat. przyr., który właśnie wyszedł z pod prasy i zawiadomił o korespondencyi przeprowadzonej z p. Forellem z polecenia Wydziału.

— Marszałek krajowy hr. Ludwik Wodzicki bawi w Wiedniu od środy. Namiestnik hr. Alfred Potocki miał dziś wieczór pośpiesznym pociągiem przejechać przez Kraków wracając z Wiednia do Lwowa. Jak donosi nam jednak nasz korespondent wiedeński, pan Namiestnik powracać będzie dopiero jutro wieczornym pośpiesznym pociągiem.

— W niedzielę (25 b. m.) odbędzie się na stawie Towarzystwa łyżwiarzy festyn w dzień wraz z konkursowem współubieganiem się o nagrody za najszybsze, najbieglejsze i najpiękniejsze łyżwowanie. Muzyka wzmocniona grać będzie od godziny 2ej po południu. W razie niepogody lub silnego mrozu, festyn odłożonym będzie.

— Zapowiedziany na środę d. 21 b. m. odczyt prof Dra Józefa Szujskiego p. t. „Wpływ odrodzenia na stan religijny, społeczny i polityczny Polski XV i XVI wieku“ odbędzie się w niedzielę d. 25 b m. o godzinie 4ej po południu w sali Radnej m. Krakowa.

— Obowiązki gospodyń na „Bal lekarzy,“ który jakeśmy już donieśli, odbędzie się w przyszłą środę (28 b. m.), przyjęły następujące panie: Marya Baranowska, Stefania Estreicherowa, Józefa Grabowska, Józefa Gralewska, Heilingowa, Eufemia Janikowska, Cecylia Johnowa, Róża Kawecka, Zofia Łuszczkiewiczowa, Adela Obalińska, Eliza Pareńska, Laura Rappaportowa, Anna Teichmanowa, Jadwiga Zarembina, Joanna Zarewiczowa. Obowiązki gospodarzy przyjęli: pp. Bakałowicz, prof. Dr Emil Czyrniański, Dr Jan Harajewicz, Dr Faustyn Jakubowski, Juliusz August John, prof. Władysław Łuszczkiewicz, Dr Maksymilian Machalski, prof. Dr Antoni Rodner, Józef Szreder, Dr Władysław Sciborowski, Ernest Stokmar, Józef Trauczyński, Konrad Wentzel, Konstanty Wiszniewski, Dr Mikołaj Zyblikiewicz.

— Wydział Towarzystwa Śgo Łukasza ku wspieraniu sztuki religijnej, którego odezwę podał *Czas* przed kilku dniami (p. N. 16 b. r.) odbył d. 11 b. m. posiedzenie, na którem bióro zawiadomiło obecnych o liczbie przystępujących do Tow. Członków. Mianowicie ze znaczniejszą wkładką przystąpili pp. Dyr. Matejko z darem 100 zlr.; z wkładką 50 zł., hr. B. Lasocki, X. biskup Hirschler, hr. Konstanty Przezdziecki, Prezydent Zyblikiewicz; z wkładką 10 złr. przystąpili prócz innych osób X. arcybiskup Wierzchlejski i X. biskup Pukalski.

J. I. Kraszewski nadsyłając swoją wkładkę, napisał nader piękny list, w którym dodając początkującemu Towarzystwu otuchy, między innemi pisze: „Cel jego jest tak piękny, iż przyczynić się w jakikolwiek sposób do osiągnięcia go uważać będę za najmilszy obowiązek.... i starać się będą stać mu się użytecznym w miarę sił moich.“ Najważniejszym przedmiotem posiedzenia była sprawa tegorocznej premii. Uchwalono dać akcyonaryuszom pewną, jeszcze bliżej nieoznaczoną ilość egzemplarzy obrazków chromolitografowanych w formacie książkowym i ściennym przedstawiających jeden Śgo Stanisława, drugi Śgo Mikołaja, na których pomysł konkurs w najbliższym czasie rozpisanym zostanie.

— Na loteryę w Sukiennicach robią się już wielkie przygotowania; obecnie zaś zajmują się organizatorki zbieraniem fantów i oto w jaki sposób wzięły się do tego dzieła: Udawszy się do kilkunastu pań mających liczniejsze w mieście stosunki uprosiły je, aby każda z nich zechciała zająć się wyłącznie dzielnicą miasta w której zamieszkuje. Propozycya ta bardzo chętnie została wszędzie przyjętą i dziś już miały te panie rozpocząć miłosierne swoje rekwizycye po znajomych domach. Nie chodzi im bynajmniej o ściąganie jakichkolwiek pieniężnych ofiar ani też o zbieranie drogocennych przedmiotów. Przeciwnie, im tańsze, im lżejsze, im bardziej do codziennego użycia dające się zastosować, tem chętniej przyjmowane będą tego rodzaju drobnostki. Nie idzie tu bowiem o jakość, ale jedynie o ilość i to ilość jak największą fantów dla drobnych kieszeni przystępnych. Odwiedzając zatem w tym celu znajomych nie myślą bynajmniej te panie narazić ich na jakikolwiek wydatek lub stratę; a tylko dać im sposobność pozbycia się przedmiotu całkiem nieużytecznego lub zapomnianego nawet, jakich w każdym mieszkaniu pełno, a który wygrany za tanim biletem na loteryi, zawsze miłą stanowić może niespodziankę.

— Koncert pp. Jana Brahmsa, pianisty, i Józefa Joachima, skrzypka, nie, jak było już doniesionem, 1go, lecz odbędzie się 5go lutego we czwartek. Program koncertu brzmi: „Sonata“ na skrzypce i fortepian, Beethovena, wykonana przez obu koncertantów; „Chaconna“, Bacha, wykona Joachim; „Gawot“, Glucka i „Kaprys“, Scarlattego, wykona Brahms; „Adagio“, Spohra, wykona Joachim; „Andante“ scherzo, marsz Schuberta, wykona Brahms i „Koncert na skrzypce“ Brahmsa, wykona Brahms i Joachim.

— W d. 9 lutego (w poniedziałek) odbędzie się w sali hotelu Saskiego bal Towarzystwa „Opieki szpitalnej“ dla dzieci pod patronatem księżnej Marceliny Czartoryskiej, na dochód tegoż Towarzystwa.

— Wyszła w drukarni *Czasu* książka zawierająca 47 ćwiartek „Domowe sprawy“. Odpowiedź hr. St. Tarnowskiemu z powodu biografii Aleksandra Wielopolskiego przez Henryka Lisickiego; — Jest to nowa a dosyć obszerna rozprawa, który stanowi dalszy ciąg znanej polemiki.

— P. Józef Tarchalski z Częstochowa w Królestwie Polskiem i p. Stefan Filipkiewicz, krakowianin, otrzymali dziś na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— Donoszą nam z Mülhuzy, że w d. 17 b. m zakończył tam życie, licząc lat 76, Nikodem Leopold Moszyński, wyższy oficer b. armii polskiej, ozdobiony krzyżem „Virtuti militari“.

— U delegata Kazimierza Badeniego w Nowosiółkach pod Gródkiem, przez dwa dni polowania w czterech myśliwych, zabito 18 rogaczy, 26 zajęcy, i 3 lisy.

— Na polowaniach w Bilczy w dobrach podolskich ks. Adama Sapiehy przez dni siedem padło strzałów 1655; zabito dzików 4, lisów 12, kozłów 64, zajęcy 616; razem sztuk 696.

— Przed kilkoma dniami rozdano prenumeratorom *Czasu* katalog pewnego składu nasion w Peszcie, tamże drukowany i pełen największych dziwactw językowych. Szparagi nazwane są tam „szpargałami“, kalafioł „z tęgim wzrostem“, jarmuż bardzo „polecający“, groch „najrańszy“ itd. Oczywiście, że sam kupiec ponosi szkodę, że sobie nie znalazł lepszego tłumacza swego katalogu, inna rzecz jednak, jeśli prawdziwe „szpargały“ rozsyłane są po naszym kraju pod opieką władz, aby służyły na pożytek młodzieży szkolnej a nietylko każą język nasz, ale co więcej, wdrażają w umysły dzieci fałszywe pojęcia a w serce jej wlewają uczucia nienawiści.

Za reklamą Feitzingera w Cieszynie, kilku nauczycieli sprowadziło pewną ilość zeszytów szkolnych, wydanych przez Alfonsa Metznera, „kierownika“ szkoły w Cieszynie. Wydanie niemieckie nietylko uzyskało uznanie najwyższych sfer, ale nadto zalecone zostało przez ministerstwo wyznań pod d. 24 stycznia 1879 do użytku szkół miejskich i wiejskich. Jeden z nich nosi tytuł „Ojczysty zeszyt do pisania“ a drugi „do rysowania“. Wprawdzie nie wiemy co znaczy zeszyt „ojczysty“, bo znamy ziemię ojczystą, język ojczysty, godło ojczyste, ale o ojczystych zeszytach nie mamy wyobrażenia; ważniejszą atoli rzeczą jest, jak okładka zeszytu ma wpływać na umysły dzieci. Z jednej strony mieści ona drzeworyt z portretem któregoś z dawnych cesarzów niemieckich lub późniejszych austryackich a z drugiej strony opis rządów tego cesarza lub wypadków historycznych.

I tak, na okładce przedstawiającej cesarza Józefa I stoi, że cesarz ten będąc jeszcze 10-letnim chłopcem, ujrzał w nocy ducha, który mu kazał oddalić swego nauczyciela religii X. Rummela. Młody książę wrzucił ducha do rowu pod zamkiem. Tak się więc pisze historya okładkowa „na pożytek szkół miejskich i wiejskich“!

Idźmy jednak dalej. Na jednym z zeszytów, ozdobionych drzeworytem cesarza Ferdynanda, stoi dosłownie: „Przyłączenie okręgu Krakowskiego. W roku 1846 usiłowano w Galicyi rozciągnąć powstanie od wolnego miasta Krakowa na całą Polskę. Ale włościanie mówili: „nie chcemy stać się poddanymi Polski, chcemy zostać Galicyanami i należyć do Cesarza“. Pozabijali więc burzycieli porządku lub odstawili ich do władz obwodowych. W końcu rzucili się na swych dziedziców, którzy z powstańcami byli w porozumieniu. Cesarskie wojsko wkrótce przywróciło spokój. Za zgodą Rosyi i Prus została rzeczpospolita Krakowska, jako ustawiczne ognisko rozruchów, zniesiona i przyłączona do Austryi (1846)“. W taki sposób „kierownik szkoły w Cieszynie“ Metzner poucza dzieci wiejskie o zasługach ich ojców w rzezi galicyjskiej i tłumaczy zbrodnie względami politycznemi. A w chwili, gdy delegaci nasi radzą w Wiedniu nad dobrem monarchii, minister oświaty poleca na użytek szkół szpargały ziejące nienawiścią. „Wieczory pod Lipą“ wyrugowane ze szkół a „ojczyste zeszyty“ zalecone!

— Od Dra Józefa Retingera otrzymujemy następujące pismo:

Nie będąc w możności odpowiedzieć na wszystkie listy i zapytania, oznajmiam osobom interesowanym, że jak dotąd tak i nadal bezpłatnie zajmować się będę włościanami zadłużonymi w Zakładzie kredytowym włościańskim we Lwowie, atoli tylko tymi, którzy mi nadeślą odpowiedź na następujące pytania:

1) Imię i nazwisko dłużnika.
2) datę zawarcia pożyczki.
3) Ile włościanin żądał pożyczki?
4) Ile mu na rękę wypłacono?
5) Ile dotychczas bankowi wypłacił?
6) Ile teraz bank żąda od niego?
7) Wreszcie ile jeszcze do zapłaty pozostanie? Wolałbym jednak, aby zadłużeni włościanie nie nadsyłali mi pojedynczo tych wykazów, ale gminami, i w tym razie proszę, aby dodano do wykazu jeszcze następujące cztery rubryki:
8) Ile jest wszystkich gospodarstw w gminie?
9) Ile gospodarstw jest zadłużonych u lichwiarzy?
10) Ile w banku włościańskim lwowskim?
11) Wreszcie ile jest całkiem wolnych od długu.

Kraków, 24 stycznia 1880.

— Profesorowie Uniwersytetu warszawskiego Antoni Mierzyński, Józef Kasznica, Aleksander Fischer-Waldheim i Tytus Babczyński otrzymali order Sgo Włodzimierza 3ej klasy.

— Pałac Brühlowski w Warszawie, zamieniony w hotel, otwartym został temi dniami.

**Warszawa** 22 stycznia.

Karnawał dotąd nie świetny, dotychczas był przepyszny bal u Epsteinów, zapowiadają jednak bale u Blochów, Platera i t. d. W zamku z powodu złego stanu zdrowia Cesarzowej nie tańczą, dla tego też i hr. Uruski nie otwiera swoich salonów, mówią jednak, że jeżeli Cesarzowej stan się nie pogorszy, to będzie bal u hr. Kotzebuego. W ogóle Warszawa mniej świetna niż zwykle. W klubie Strzeleckim wielka partya; różnice w kilkanaście tysięcy rubli. *Antoniusz i Kleopatra* jako całość przedstawienia okropna. Modrzejewska na chwilę przepyszna. Będzie benefis Modrzejewskiej. Jest projekt ofiarowania jej w bukiecie banknot na 5000 rubli. Już podpisy zbierają. Zapowiedziane śliczne koncerta Essipoff Rubinstein. Warszawa jednem słowem robi wrażenie prawdziwej stolicy. Opera włoska bardzo licha.

Znacie zapewne historyę Neufelda. Na przedstawieniu *Damy Kameliowej* kilku studentów z gimnazyum chciało ofiarować Modrzejewskiej bukiet. Buturlin zezwolił, robiąc tylko uwagę, że wybór sztuki niewłaściwy. Studenci przyznali to, ale powiedzieli, że z powodu świąteczności feryj nie mogą dłużej czekać na inną sztukę. Ofiarowali zatem bukiet. Apuchtin, który jest po prostu *une bête féroce* przed wyjazdem do Petersburga kazał złożyć karę szkolną za tych studentów, a mianowicie na uczniu tej … Neufelda, syna zamożnej wdowy. Dyrektorem tego gimnazyum jest Haraszewski, licha figura.

Podejrzany o bliskie stosunki z rokiem 1863, a teraz zaciekły Moskal, chciał od matki wycygnić kilkaset rubli, ta odmówiła. Wściekły więc wydał z innymi surowy nad wszelki wyraz wyrok na wykluczenie. Neufeld przyszedł na lekcye z pistoletem i w budynku szkolnym odebrał sobie życie. Straszne to zrobiło w Warszawie wrażenie, obawiano się pogrzebu. Ten jednak odbył się bardzo poważnie, kilkanaście tysięcy ludzi, wszyscy żydzi, młodzież, szereg ludzi znaczących, chcących stwierdzić swoje oburzenie. Mówią, że z powodu tego niezmiernie oburzony … hr. Kotzebue nie jest w tem … Zdaje się, że na 2 marca będzie adres; kilka jest projektów.

— W Paryżu taka panowała w tych dniach gołoledź, że przy świetle gazowem chodniki i całe powierzchnie ulic świeciły się jak olbrzymie zwierciadła. Mówią, że pewien senator rzeczypospolitej wracając pieszo w nocy z teatru, uznał za właściwe zdjąć obuwie, i tylko w skarpetach powędrował do domu. Dobry przykład znalazł naśladowców; jakiś przezorny małżonek uchronił swoją połowicę od upadku w ten sposób, że włożył jej pończochy na trzewiki. Wiele jednak osób połamało sobie ręce i nogi na gołoledzi.

— Wyprawa balonem do bieguna, którą podejmuje się odbyć pan Cheyne, była niedawno przedmiotem narad komitetu utworzonego w tym celu. Otrzymano już znaczne dary, — a dla powiększenia funduszu na koszta wyprawy, zbierane są teraz składki w całej Anglii. Podobno nawet sam lord burmistrz popiera przedsięwzięcie pana Cheyne.

— W Brazylii zaprowadzono na nowy rok podatek od jazdy koleją konną. W skutku podburzających artykułów dziennikarskich, tegoż dnia powstały zaburzenia, w Rio Jeneiro, albowiem gdy nie chciano puszczać do wagonów bez dopłaty dodatkowej na podatek, lud rzucił się na konduktorów, wyrywał szyny i przywitał kamieniami policyę a następnie wojsko przybyło jej na pomoc. Trzy osoby zginęło, około 30 było rannych. Nazajutrz ponowiły się zamieszki, ale po aresztowaniu wielu osób i rozstawieniu patroli wzdłuż toru kolejowego, trzeciego dnia już ruch odbywał się regularnie.

**Wiadomości policyjne.** Straż policyjna przytrzymała: Maryannę Jakubowską, za kradzież w służbie pierścionka złotego; Józefę Ciepierską, za sprzeniewierzenie pieniędzy i przybranie fałszywego nazwiska; Jana Mikusia, za zamiar kradzieży; Jana Bieleckiego, za kradzież psa; Franciszka Hołuja, za przybranie fałszywego nazwiska Kazimierza Gąbki; Anielę Olszewską, za kradzież bielizny w służbie.

**TEATR.** W niedzielę d. 25go stycznia: komedya w 4 aktach Juliusza Rosena, przekład J. Arwina: *O! ci mężczyźni!* — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 cent.

— Dnia 23 stycznia pochmurno, po południu śnieg; termom. od —7·0 doszedł do —4·3 C. Barometr z małym ruchem; o godz. 7ej rano d. 24 stan jego był 749·4 millim., termometru —5·2 C. Wiatr zachodni.

— W niedzielę dnia 25 stycznia: Nawr. Ś. Pawła; w poniedziałek 26go: ŚŚ. Batyldy k. i Pauli wd.

**Wiadomości bibliograficzne.**

Nr. 4 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Królczyńskiego (we Lwowie): Leczenie zapalenia przewlekłego (c. d.); Porębski: Sprawozdanie z kliniki lek. krak. (c. d.); Sopińskiego (w Djakowie w Sławonii): Przyczynek do kazuistyki sądowo-lekarskiej; Sprawozdania i wyciągi z prac obcych; Wiadomości pomniejsze; Rollego (w Kamieńcu Podolskim): O błonicy panującej zagminnie na Podolu, list I; Listy z prowincyi; Wiadomości bieżące i piśmiennictwo lekarskie.

*Od Administracyi „Czasu".*

Dla głodem dotkniętych Górnoślązaków złożyła p. Helena W. 5 złr. i 1 rubla.

## Gospodarstwo handel i przemysł.

**Wiedeń** 22go stycznia. (*N. fr. Presse*). Obrót dnia dzisiejszego ograniczał się w pszenicy na kilka tranzakcyj z odstawą na wiosnę, w których za 100 kilo pszenicy płacono po 14·30. Później osłabło usposobienie giełdy skutkiem niezupełnie pomyślnych depesz zagranicznych z Paryża i Berlina, tak że w końcu notowano za 100 kilo pszenicy 14·25. Cena owsa nie doznała zmiany. Za 100 kilo z odstawą na wiosnę płacą ciągle po 7·90 złr. Za okowitę (10,000° Tr.) płacono dziś 36 złr.

**Wiedeń** 23 stycznia.

**Okowita.** Na rynku targowym tendencya pogarsza się; cena zwolna opada not. 35·75—36.— Pest, 22 stycznia: 34·50—35·50 złr. — Wrocław, 22 stycznia: w miejscu 59·30 mrk. ofiarow. — na … 59·30 mrk. ofiarow. — Szczecin, 22go stycznia: w miejscu 59·— mrk., na styczeń-luty 58·50 mrk., na wiosnę 60·20. — Berlin, 22go stycznia: w miejscu 60·90 mrk., na … 60·90 mrk., na kwiecień-maj 60·90 mrk. — … 61·10 mrk. — Paryż 23 stycznia: na ten miesiąc 69·50 frnk., na luty 69·25 frnk., na marzec-kwiecień 69·25 frnk., na maj-sierpień 68·25 frnk.

**Nafta.** Wiedeń 23 stycznia: za 50 kilo … 7·75 złr. — Tryest, 22go stycznia: za 100 kilo … 9·75 — złr. — Brema, 22 stycznia: za 50 kilo 7·— mrk. — Hamburg 22go stycznia: w miejscu 6·90 mrk., … 6·80 mrk., na luty-marzec 7·20 mrk. — Antwerpia, 22go stycznia: w miejscu 20·— fr. — Nowy-York, 22go stycznia: za 100 kilo 18·— frnk. — [illegible] kilo) 7¼ ct. w Filadelfii 7¼ ct. pap.

*Kasa Oszczędności w Krakowie.*

Stan wkładek dnia 30 listop. 1879 roku wynosił . . . . . złr. 6,134,805 c. 12
Od 1 do 31go grudnia 1879 r. łożono . . . . . złr. 195,964 c. 36
Razem 6,330,769 c. 48
Od 1 do d. 31 grudnia 1879 zwrócono . . . . . złr. 201,541 c. 39
Stan wkładek dnia 31 grudnia 1879 roku . . . . . złr. 6,129,228 c. 09

**Telegramy zbożowe** *Gazety Lwowskiej* z d. 22go stycznia. — Wiedeń: pszenica 13·25 do 14·— złr.; żyto od 10·30 do 10·60 złr.; okowita pr. 10.000 liter procent od 35·75 do 36·— złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilgra. (na wiosnę) od 14·60 do 14·65 złr.; rzepak (styczeń-luty) od 13 60 do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta (kwiecień-maj.) 230·50; żyto —·—; — Szczecin: pszenica —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogr. 69 — złr.; Olej rzepakowy 79·25 złr.; Spirytus —·— złr. — Wrocław: Pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia: Pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

**Wrocław** 24 stycznia.

Płacono za przenicę starą w miejscu na 200 funt. po 21 90 mrk. Żyto na 200 fnt. po 17·10 mrk.— Owies na 200 funt. po 14·— mrk. Rzepak na 100 kilg. netto po 21·75—mrk. Olej po 55·50 mrk. Spirytus w miejscu po 59·70. Kukurydzę po 14·60 mrk.

*Przyjechali do Krakowa od 23 do 24 stycznia.*

HOTEL VICTORIA. Z. hr. Szembek z Poręby; A. hr. Orłowski, Fr. Tłuchowski z Podola; Fr. hr. Polityło z Królestwa Polskiego; A. Fłalau z Warszawy; W. Kohn z Wieliczki; St. Fichtenholz z Berlina; H. Armitead z Bamburg w Anglii.



# PRZEGLĄD POLITYCZNY.

*Depesze telegraficzne.*

**Paryż** 22 stycznia. Dziś w Izbie deputowanych postawił Ludwik Blanc wiadomy swój wniosek zupełnej amnestyi. Izba uznała nagłość wniosku. Podpisany on jest przez 49 deputowanych. Potwierdza się wiadomość o mianowaniu radzcy stanu Desprez posłem francuskim przy Watykanie.

**Paryż** 22 stycznia w nocy. *Journal officiel* przyniesie jutro zmiany w etacie naczelnych płatników. Zapewniają, że siedmiu ich będzie przeniesionych w stan spoczynku, dwóch pozostawionych do rozporządzalności, a dziewięciu usuniętych.

**Paryż** 23 stycznia. Gambetta, tudzież ministrowie i prezesi biur Izb zaproszeni byli wczoraj na obiad do pałacu Elizejskiego. Po obiedzie było bardzo świetne przyjęcie.

**Londyn** 22 stycznia. Księżna Ludwika (córka królowej Wiktoryi), żona margr. Lorne, jeneralnego gubernatora Kanady, odjechała dziś do Liverpoolu, gdzie wsiądzie na okręt i popłynie napowrót do Kanady. Odprowadzili ją do Liverpoolu, bracia jej ks. Walii, ks. Edinburgski i ks. Connaught z żoną. — Według doniesienia z Kabulu z d. 21 bm. usiłowania angielskie, aby skłonić najznakomitszych sirdarów do poddania się, zdają się powodzić. Dwóch synów chana Hubbabula przybyło d. 20 bm. do obozu angielskiego. Mahomed chan znajduje się jeszcze w Guzni z sześcioma pułkami.

Pod względem uzupełnienia gabinetu słychać dziś ze wszech stron hasło, iż wszystkie odnośne doniesienia nie mają podstawy. Nasze najświeższe informacye także mówią, że sytuacya chwilowo nie dozna zmiany. Zresztą zwracamy uwagę na dzisiejszy list wiedeński (||). Z innej strony piszą nam także z Wiednia: „Na pytanie moje, czy powołują kogo z członków prawicy, odpowiedział mi dziś pewien dygnitarz, że gabinet zostanie skompletowanym *mit Berücksichtigung der Rechten*, z którą rząd musi się dzisiaj rachować, która ma dzisiaj większość i nagli hr. Taaffego do tego kroku. Że mi osoba ta, zwykle dobrze poinformowana, z pewnym naciskiem powiedziała *mit Berücksichtigung* a nie *aus der Rechten*, wnosić ztąd mogę, że teka ministra oświaty dostanie się jakiejś osobistości nie należącej ani do prawicy, ani do lewicy, i kto wie czy *N. fr. Presse* podając nazwisko bar. Krigsau, nie jest w tej mierze dobrze poinformowaną.

Zmiany w ciele dyplomatycznem, o których oddawna już mówią, mają nastąpić temi dniami. Hr. Dubsky otrzyma posadę posła w Konstantynopolu, hr. Falkenstein poseł w Dreznie zostanie przeniesiony do Kopenhagi na miejsce hr. Kalnoky, mającego zastąpić bar. Langenaua w Petersburgu; nakoniec hr. Wolkenstein, pierwszy radca poselstwa w Berlinie, obecnie na urlopie, ma zostać posłem w Dreznie.

Dwa posiedzenia Izby deputowanych Rady państwa onegdajsze wieczorne i wczorajsze ranne, poświęcone były rozprawom nad ustawą o zapobieżeniu nędzy. Po dość długiej dyskusyi, uchwalono całą ustawę wraz z dwoma rezolucyami. Wczoraj rozpoczęto już nawet obrady nad nowellą do ustawy o podatku gruntowym.

Na ostatniem posiedzeniu komisyi budżetowéj Izby deputowanych w d. 21 b. m. zajmowano się przez dłuższy czas wyłącznie kwestyą loteryi. Rozprawy były bardzo ożywione a wywołał je ciekawy wywód sprawozdawcy, dep. Hausnera, który podał historyę loteryi we wszystkich państwach europejskich, wskazywał na zgubne skutki téj instytucyi i proponował cały szereg reform loteryjnych, które nie czyniąc ile możności uszczerbku dochodom państwa, mogłyby usunąć złe skutki, jakie loterya wywiera na uboższe klasy ludności. Dep. Hausner podniósł, że mała loterya zniesioną została przez wszystkie państwa i istnieje dotąd tylko w Austryi i we Włoszech. Mowca uznawał, że o zniesieniu loteryi myśleć dziś niepodobna ze względów fiskalnych, mniema jednak, że pewne reformy znacznieby się przyczyniły do polepszenia stanu rzeczy. I tak proponuje dep. Hausner zmniejszenie liczby kolektur i zredukowania liczby ciągnień do 12 w roku, daléj oznaczenie najmniejszéj stawki na 25 centów, co wstrzymałoby najuboższe klasy od gry loteryjnéj, w końcu żąda, aby stawiający na loteryę miał skończonych lat 18 i w kolekturze podawał swe nazwisko, zawód i miejsce mieszkania, co zdaniem referenta byłoby pewnym rodzajem moralnego utrudnienia gry. Wygrana byłaby wypłacaną dopiero po sprawdzeniu, że podane daty osobiste są prawdziwe. Wnioski dep. Hausnera spotkały stanowczą opozycyę tak u tych, co są za zupełnem zniesieniem loteryi, jak i tych, co ze względów skarbowych są za jéj utrzymaniem. Niektórzy członkowie komisyi, tworzący niejako grupę trzecią, pośrednią, przemawiali za zaprowadzeniem loteryi klasowéj na wzór niemieckiéj. Reprezentant rządu, radca dworu Kurz, przemawiał za zatrzymaniem loteryi w dotychczasowych warunkach, jako źródła znacznego dochodu dla państwa, a w dowód, jak gra loteryjna jest rozpowszechnioną, przytoczył, że ministerstwo skarbu otrzymało 400 próśb o zaprowadzenie kolektur. Dep. Schaup wniósł rezolucyę, wzywającą rząd, aby rozważył, czy nie dobrze byłoby zastąpić dzisiejszą loteryę loteryą klasową. W głosowaniu przyjęto w formie rezolucyi dwa wnioski dep. Hausnera, a mianowicie ograniczenie liczby kolektur i ciągnień, wszystkie inne wnioski uchylono. Dep. Hausner oświadczył, że składa referat, który po dłuższym oporze przyjął dep. Smarzewski.

Onegdaj sejm pruski uchwalił ustawę o policyi polowej i leśnej, przeciw której opozycya z tego jedynie punktu wychodziła, że w różnych prowincyach różne są pojęcia o służebności i że należy uwzględnić stosunki lokalne, a przeto sejmy prowincyonalne powinny poczynić specyalne wnioski do tych ustaw. Gdy jednak § 1 przyjęty został w głosowaniu imiennem 302 głosami przeciw 74, przeto niema wątpliwości, że całość zostanie również przyjętą.

Niedawno zawiesiła wypłaty swoje firma bankierska Godeffroy w Hamburgu a jedną z przyczyn jej upadku było przedsiębiorstwo handlowe na wyspach Samoa. Wieść krążyła, że z Anglii podkopano kredyt Godeffroy, aby przeszkodzić rozwojowi handlu niemieckiego na oceanie Spokojnym. Rząd pruski miał utopić także pewien kapitał w przedsiębiorstwie Godeffroy, co dało powód do ważnych zarzutów ze strony dzienników. Dziś *Nordd. allg. Ztg* broni tego przedsiębiorstwa zwanego „Niemieckie towarzystwo handlu morskiego," dowodząc, że tu nie idzie o bankiera Godeffroy, ale o poparcie ze strony rządowej przedsiębiorstwa mającego charakter narodowy. Dziennik ten zarazem zapowiada, że sprawa ta wejdzie na drogę prawodawczą. Zatem zapewne wniesie rząd na parlament kredyt na poparcie towarzystwa żeglugi morskiej i kolonizacyi na wyspach Samoa.

W francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych, zaczynają się dawno zapowiadane zmiany, w myśl puryfikacyi urzędników. Naprzód utworzoną ma być komisya dla spraw osobistych pod kierunkiem byłego redaktora *République française*, Herbette, oddanego zupełnie Gambecie, a usunięty zostanie dyrektor tego ministerstwa Desprez, i wysłany na posła do Watykanu. Dopiero po obsadzeniu w ministerstwie tem posad wiernymi republikanami, przyjdzie do obsadzenia poselstw. Wtedy jen. Chanzy odwołany ma być z Petersburga, a St. Vallier z Berlina. *République française* uderza na posła w Konstantynopolu Fournier, że stanął w obronie urzędników swego poselstwa, którym zarzucał ten dziennik brak wierności dla republiki. Zdaje się zatem, że i Fournier zostanie odwołany. *Le Temps* donosząc o przybyciu do Teheranu nowego posła francuskiego Tricou, dowodzi ważności tej posady wobec zabiegów Anglii i Rosyi, aby uzyskać wpływ na dworze perskim.

Sprawa graniczna między Turcyą a Grecyą, którą się najbardziej opiekuje Francya, pozostawała w zawieszeniu od czasu zmiany zaszłej w ministerstwie francuskiem, bo obie strony musiały oczekiwać zdania głównego w tej sprawie pośrednika. W Konstantynopolu obiegała niepokojąca wieść, że Gambetta dąży do oddania Grekom Janiny z obwodem. Teraz odbiera Pol. Corr. bliższe w tej mierze wiadomości od korespondenta swego paryskiego z d. 21 bm., że Gambetta pragnął wprawdzie przyłączenia Janiny do Grecyi, przemogło jednak zdanie Freycineta, ażeby pozostać przy programie dawnego ministerstwa, wyłączającym z Epiru Janinę, a rozszerzającym natomiast granice Grecyi w Tessalii, ale zażądać natychmiast energicznie spiesznego załatwienia tej sprawy, rozdraźnienie bowiem, jakie panuje w Grecyi i w Albanii, każe się obawiać wybuchu nieprzyjacielskich kroków na wiosnę.

Jedna z kompanij milicyi rumelskiej wznieciła rozruchy w Filipopolu, co dało powód jenerałowi Streckerowi do zreorganizowania znacznej jej części.

## Ostatnie telegramy „Czasu."

**Wiedeń** 24 stycznia (*prywat.*). Dzienniki czeskie donoszą, że niema więcej mowy o blizkiem uzupełnieniu gabinetu. W każdym razie kwestya ta nie jest już tak piekącą, *Presse* uważa ją tylko za odroczoną, a nie za załatwioną. *Presse* powtarzając piątkowy artykuł *Czasu* o reformie Izby wyższej, robi uwagę: jeżeliby cały przez *Czas* rozwinięty program odpowiadał zapatrywaniom większości, byłby to najlepszy środek połączenia całego stronnictwa wiernokonstytucyjnego obu Izb do oporu.

**Wiedeń** 24 stycznia. Wydział budżetowy delegacyi austryackiej przyjął kilka tytułów etatu ministerstwa wojny bez zmiany. W toku dyskusyi udowodniał minister wojny niemożność dalszych oszczędności i przypomina wypracowaną już ustawę o postępowaniu karnem wojskowem, na którą Węgry jeszcze się nie zgodziły. Wynagrodzenia za kwatery wskutek obniżenia się czynszów prawdopodobnie przedstawiać się będą w przyszłości w niższych cyfrach. Wydział Izby deputowanych do obrad nad petycyą związku lekarzy postanowił zaprosić wpierw rząd, aby swoje stanowisko określił.

**Paryż** 24 stycznia. *Journal officiel* ogłasza nominacyę Desprez na posła przy Watykanie i zmiany urzędników w ministerstwie spraw zagranicznych.

**Madryt** 23 stycznia. Arcyks. Rajner otrzymał order Złotego Runa.

**Kursa.** — Wiedeń 23 stycznia, 2 godz. 30 m. po poł. Renta papierowa 70·70. — Renta srebrna 71·55. — Renta złota 84·85. — Losy z r. 1860 132·25. — Akcye Banku Narodowego 835·—. — Akcye kredytowe 294·—. — Londyn 116·90. — Srebro —·—. — Napoleony 9·34—. — Lombardy 94·—. — Losy z roku 1864 172·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 258·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 158·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 141·50. — Anglo-Bank 156·80. Obligacye indemn. galic. 96·50. — Losy prem. węgierskie 115— — Akcye kolei Koszycko-Bog. 167·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 124·50. 6% Listy zast. hipoteczne 99·50. — Marki 57·87. Ruble 122·37. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 97·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Kłobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publ.

**Kraków** 24 stycznia.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs. | 121 75 | 123 — |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 63 | 1 75 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 57 50 | 58 25 |
| Dukat ważny | 5 48 | 5 60 |
| 20 frankówka | 9 26 | 9 36 |
| Imperyał ważny | 9 55 | 9 65 |
| Srebro austryackie za 100 złr. | 100 — | 100 — |
| Kupony srebrne płatne | 99 25 | — — |
| *Listy zastawne i obligi.* (we Lwowie za 100 złr. w. a.; oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.) | | |
| 5% pożyczka krajowa galicyjska | 98 — | 100 — |
| Obligacye indemnizacyjne galicyjskie | 95 50 | 97 — |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 88 25 | 90 — |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 95 50 | 96 50 |
| 6% listy zastawne Banku hipot. | 99 — | 100 — |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włość. | 100 50 | 103 — |
| 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a. | 94 — | 96 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 92 50 | 94 50 |
| 7% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 95 50 | 97 — |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 99 — | 101 — |
| 4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli) (rub. i kop.) | 97 — | 99 — |
| 4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli) | 97 — | 99 — |
| 5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli) | 97 50 | 98 75 |
| 4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli) | 85 25 | 87 — |
| *Akcye kolejowe i bankowe.* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210 | 257 — | 259 50 |
| Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 | 157 25 | 159 25 |
| Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200 | 284 — | 292 — |
| Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200 | — — | — — |
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa | 20 — | 21 — |
| Losy miasta Stanisławowa | 27 25 | 29 — |

**Wiedeń** 23 stycznia.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4¹/₅% Renta papierowa | 70 25 | 70 40 |
| 4¹/₃% Renta srebrna | 71 50 | 71 65 |
| 4% Renta złota | 84 30 | 84 45 |
| 3½% Losy z roku 1854 po 250 złr. | 124 50 | 125 — |
| 4% „ „ 1860 „ 500 „ | 131 75 | 132 25 |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 135 — | 135 50 |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 171 25 | 171 75 |
| „ „ 1864 „ 50 „ | 170 — | 170 50 |
| Losy Como-Renten | 27 — | 29 — |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Czeskie . . . 10% podat. | 103 — | 104 — |
| Bukowińskie „ „ | 94 — | 95 — |
| Galicyjskie „ „ | 95 75 | 96 50 |
| Morawskie „ „ | 102 75 | — — |
| Niższo-Austryackie „ „ | 104 75 | 105 25 |
| Wyższo-Austryackie „ „ | 102 50 | — — |
| Szlązkie „ „ | 96 50 | — — |
| Styryjskie „ „ | 100 — | — — |
| Siedmiogrodzkie . . . 7% „ | 86 75 | 87 25 |
| Węgierskie „ „ | 88 75 | 89 50 |
| Węgier. z klauz. 1867 „ „ | 87 50 | 88 25 |
| 5% Obligi poż. kolei węgierskiej | 116 75 | 117 25 |
| 6% Renta węgierska złota | 99 40 | 99 55 |
| 4½% „ „ „ (za Ostbahn.) | 78 30 | 78 60 |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austryackiego Banku . 120 złr. | 155 30 | 155 60 |
| Boden-Credit węgierskie . . 140 „ | 159 — | 160 — |
| „ „ austryackie . . 80 „ | 216 50 | 217 — |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „ | 296 80 | 297 — |
| „ „ węgierskie . . 200 „ | 274 — | 274 50 |
| Depositen-Bank . . . 200 „ | 227 — | 227 50 |
| Escompt-Gesell. niż.-austr. . 500 „ | 828 — | 832 — |
| Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „ | — — | — — |
| Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „ | 838 — | 839 — |
| Unionbank . . . 100 „ | 115 — | 115 25 |
| Verkehrsbank ogólny . . 140 „ | 137 25 | 138 — |
| Wied. Bankverein . . . 100 „ | 156 — | 156 50 |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta . . . 200 złr. bez % | 65 50 | 66 — |
| Alföld-Fiume . . . 200 „ 5% | 151 — | 151 50 |
| Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5% | 611 — | 613 — |
| Elżbiety . . . 210 „ „ | 188 — | 188 50 |
| Linz-Budweis . . . 200 „ „ | — — | — — |
| Salzburg-Tyrol. . . 200 „ „ | 157 75 | 158 25 |
| Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „ | 2328 | 2335 |
| Franciszka Józefa . . 200 „ „ | 165 — | 165 50 |
| Gal. Karola Ludwika . 210 „ „ | 258 — | 258 50 |
| Koszycko-Oderberg. . 200 „ „ | 124 — | 124 50 |
| Lwowsko-Cern.-Jassy . 200 „ „ | 158 — | 158 50 |
| Nordwest austr. . . . 200 „ „ | 167 25 | 167 75 |
| „ „ Lit. B. 200 „ „ | 150 — | 150 50 |
| Rudolfa . . . . 200 „ „ | 152 75 | 153 25 |
| Siedmiogrodzka I . . 200 „ „ | 134 50 | 135 25 |
| Staats-Eisenb.Gesell. . 200 „ „ | 272 — | 272 50 |
| Südbbahn (Lombardy) . 200 „ „ | 91 50 | 92 — |
| Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „ | 219 — | 219 50 |
| Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „ | 128 50 | 129 — |
| „ Nord-Ost . . 200 „ „ | 141 50 | 142 — |
| „ Westb. Stuhlw. . 200 „ „ | 143 50 | 143 — |
| *Listy zastawne.* | | |
| 6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | 93 — | — — |
| 5% Boden Kredit allgem. złotem płatne | 118 50 | 119 — |
| 5% „ „ „ papier. 33 lat | 100 25 | 100 75 |
| 6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat | — — | — — |
| 7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat | 100 — | — — |
| 6% Towarzystwa kred. „ 36 lat | — — | — — |
| 5½% „ „ „ złote 36 lat | 95 50 | — — |
| 4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk. | 88 50 | — — |
| 5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk. | 96 — | — — |
| 5% „ „ „ „ nowe 37 lat | 96 — | — — |
| 6% „ Banku Hipot. lwow. | 99 50 | 100 75 |
| 6% „ Banku Włość. lwow. | 101 50 | 102 50 |
| 5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a. | 102 — | 102 15 |
| 5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt | 98 — | 98 50 |
| 5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat | 95 50 | 96 — |
| 5½% „ Boden-Kredit-Institut | 101 75 | 102 25 |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Albrechta . . . 300 złr. 5% | 85 — | 85 50 |
| Alföld-Fiume . . . 200 „ | 87 60 | 87 90 |
| „ Em. 1874 . 200 „ | 86 50 | 86 75 |
| Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6% | 107 25 | 107 75 |
| Elżbiety . . . 100 złr. 4½% | 96 70 | 97 — |
| „ Em. 1862 r. 300 „ | 96 20 | 96 70 |
| Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5% | 98 50 | 99 — |
| „ Em. 1870 . . 200 „ | 96 — | 96 75 |
| „ Em. 1872 . . 200 „ | 99 — | — — |
| „ Salzb.Tyr. 1873 200 „ | 95 25 | 95 75 |
| Eperies-Tarn. węg. część 300 „ | 83 25 | 83 75 |
| Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½% | 104 50 | 105 — |
| „ „ wal. a. „ | 101 — | — — |
| „ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5% | 106 — | 106 50 |
| „ poż. 14 milion, 1872 „ | 108 — | 108 50 |
| „ poż. 1876 r. . . 100 „ | 104 25 | 104 75 |
| Franc. Józefa Em. 1867 200 „ | 98 40 | 98 70 |
| „ „ Em. 1873 200 „ | 95 50 | — — |
| Gal.-Kar.-Lud. I Em. . 300 „ | 104 50 | — — |
| „ „ II „ 1867 300 „ | 103 — | 103 50 |
| „ „ III „ 1871 300 „ | 102 — | — — |
| Koszycko-Oderb. . . . 200 „ | 85 50 | 86 — |
| Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½% | 88 — | 88 25 |
| „ „ II „ 1867 300 złr. 5% | 90 75 | 91 25 |
| „ „ III „ 1868 300 „ | 85 75 | 86 25 |
| „ „ IV „ 1872 300 „ | 83 — | 83 30 |
| Nordwestb. austr. . . 200 „ | 99 75 | 100 — |
| „ „ Lit. B. 200 „ | 95 30 | 95 60 |
| „ „ Em. 1874 200 „ | 115 — | — — |
| Rudolfa . . . . . 300 „ | — — | — — |
| „ Em. 1869 . . 300 „ | 92 25 | 92 75 |
| „ Em. 1872 . . 300 „ | 90 75 | 91 — |
| „ Salzka. gut. zł. 200 „ | 90 — | 90 50 |
| Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ | 80 50 | 81 — |
| Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3% | 171 — | 172 — |
| Südbahn (Lombardy) . 500 fr. „ | 119 — | 119 50 |
| „ „ . . 200 złr. 5% | 105 50 | 105 75 |
| Theissb.-Gesell. . . . „ | 94 50 | 95 — |
| Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ | 82 — | 82 25 |
| „ „ II Em. 200 „ | 79 25 | 79 75 |
| „ Nordost . . . 300 „ | 82 30 | 82 50 |
| „ „ złotem 200 „ | 96 — | 96 50 |
| „ Westbahn . . 200 „ | 85 50 | 85 75 |
| „ „ Em. 1874 200 „ | 83 75 | 84 75 |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau Regul. . . . 100 złr. | 112 75 | 113 25 |
| Premiowe Wiedeńskie . . . 100 „ | 121 30 | 121 70 |
| „ Węgierskie . . . 100 „ | 114 75 | 115 — |
| 3% „ Tureckie . . . 400 fr. | 19 — | 19 40 |
| Kredytowe . . . . . 100 złr. | 178 50 | 179 — |
| Clary . . . . . 42 „ | 42 25 | 42 75 |
| 4% Donau-Dampfsch. . . 105 „ | 107 — | 108 — |
| Inspruku . . . . . 20 „ | 25 — | 26 — |
| Keglewicha . . . . 10½ „ | 18 — | — — |
| Krakowskie . . . . 20 „ | 20 40 | 20 70 |
| Ofner (miasta Budy) . . 40 „ | 41 50 | — — |
| Palffy . . . . . 42 „ | 39 75 | 40 50 |
| Rudolfa . . . . . 10½ „ | 18 75 | 19 — |
| Salma . . . . . 42 „ | 52 25 | 53 — |
| Salzburgskie . . . . 20 „ | 22 75 | 23 25 |
| St. Genois . . . . 42 „ | 49 50 | 50 50 |
| Stanisławowskie . . . 20 „ | 27 75 | 28 25 |
| 4½% Tryesteńskie . . . 105 „ | 119 50 | — — |
| 4% „ . . . . 50 „ | 62 50 | 65 — |
| Waldsteina . . . . 21 „ | 33 50 | 34 50 |
| Windischgrätza . . . 21 „ | 37 — | — — |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 54 | 5 55 |
| 20-frankówki | 9 34 | 9 35 |
| Imperyały rosyjskie | 9 62 | 9 64 |
| Funty sterl. angielskie | 11 72 | 11 77 |
| Listy tureckie złote | 10 62 | 10 64 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 57 85 | 57 90 |
| Ruble papierowe za 100 | 122 25 | 122 75 |

**Lwów** 22 stycznia.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 286 — | 289 — |
| 5% Listy zast Tow. kred. ziem. | 95 50 | 96 50 |
| 4% „ „ „ „ | 89 — | 90 — |
| 5% „ „ „ „ 37-letnie | 95 50 | 96 50 |
| 6% „ „ Banku hipot. gal. | 99 — | 100 — |
| 6% „ „ „ włościań. gal. | 100 — | 101 — |
| 5% Obligi indem. gal. 10% Podat. | 96 25 | 97 25 |
| 6% „ pożyczki krajowej | 98 50 | 100 — |

**Warszawa** 21 stycznia.

| | płacą rub. | płacą kop. | żądają rub. | żądają kop. |
|---|---|---|---|---|
| 4% Listy zastawne II seryi | — | — | 99 | 75 |
| kupon | — | — | 0 | 32 |
| 5% Listy zastawne nowe 1869 r. | — | — | 99 | 75 |
| kupon | — | — | 1 | 52 |
| 4% Listy likwidacyjne | — | — | 86 | 10 |
| kupon | — | — | | 55 |

Niezależnie od ogólnego wydawnictwa dzieł **Juliana Bartoszewicza** wyjdzie w kwietniu r. b. dzieło tegoż autora p. t.

## Szkic dziejów kościoła ruskiego w Polsce

Prenumeratę w ilości **3 złr. za egzemplarz** przyjmują wszystkie księgarnie. (316-1 3)

---

**Panna** uzdolniona w krawieczyźnie i białem szyciu, tudzież w gospodarstwie domowem, poszukuje obowiązku od 1 lutego b. r. w mieście lub na wsi. Bliższa wiadomość pod lit. *E. F. Nr. 17* poste restante Kraków. (375-1-3)

---

## Peleryna gronostajowa

złożona z trzech kondygnacyj skórek, z podszewką białą drobno pikowaną, mało używana, **została zamienioną na balu akademickim na inną.** — Upraszam osobę, która jest w posiadaniu wyż wymienionej pelereny, o łaskawą wymianę na swoją w domu Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Nr. 125, drugie piętro. (374-1-3)

---

# APTEKĘ „pod Koroną“

przeniosłem do własnego domu L. 16 Rynek główny, obok księgarni Gebethnera i Spółki, naprzeciw wieży ratuszowej, o czem mam zaszczyt Szanowną Publiczność zawiadomić.

(323-1 10) **Józef Trauczyński.**

---

## Zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność,

iż otworzyłem w Sukiennicach Magazyn najpiękniejszych artykułów paryskich **„magasin d'articles de Paris“**, a ciesząc się już dawniej względami Szanownej Publiczności w Szczawnicy i Krynicy, upraszam i nadal o takowe. (377-1-2)

**Dominik Beze z Paryża.**

---

## W dobrach Dębniki-Rybaki

jest do wydzierżawienia od dnia 1 kwietnia r. b. **dwór murowany** o 8 pięknych pokojach, z kuchnią, stajnią, oborą, piwnicą, z ogrodem owocowym i warzywnym, oraz stawem zarybionym, ogółem 7 morgów przestrzeni Odległość od Krakowa o 10 minut drogi pieszej, przez Wisłę, na której urządzonym będzie z wiosną pływak na linie drucianej. Realność ta zaleca się szczególniej dla ogrodników handlowych lub na letnie mieszkanie. W potrzebie może być dodaną do dzierżawy parcela gruntu ornego 5 do 6 morgów w polu. — Wiadomość u ogrodnika na miejscu, lub w Krakowie u *W. Turowskiego* urzędnika Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu, w godzinach biurowych. (376-1-3)

---

# SYRUP
## sosnowo-balsamiczno-ziołowy
### Aleks. Mańkowskiego

przez pp. lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowej i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdéj flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weis, Tuchlauben Nr. 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdéj aptece na prowincyi. (208-1-)

---

## Do wynajęcia

od 1 kwietnia 1880 lokalność frontowa na głównym placu: 3 stancye i kuchnia, z gazem, bilardem i urządzeniem dla kawiarni lub winiarni.— **Waga** na bydło tanio do sprzedadania. — **Słomy** długiej poszukuje się do kupna.— Wiadomość u właściciela domu pod Nr. 8/129 Dz. VIII na Wolnicy. (372)

---

PIERWSZY AUSTR. SZLĄZKI HANDEL NASION p. f.

## Alfred Rassl w Opawie

poleca na porę wiosenną swój obficie zaopatrzony skład doskonale czyszczonych, pewnie kiełkujących **nasion** wszelkiego gatunku.

Obszerny cennik przesyła na żądanie darmo i opłatnie. (289-1-10)

---

## Kto potrzebuje pieniędzy na karnawał,

niechaj wystara się tylko o instrukcyę gry od słynnego matematyka loteryjnego profesora *R. Orlice* w Neuhoff pod Berlinem. Przez nią wygrałem

**terno 2,800 złr.**

i mogę sobie teraz na karnawał dobrze pohulać. (233)

Wiedeń. *Albert Weiss*, kelner.

(Podpis not ryalnie poświadczony)

---

## Przy ulicy Sławkowskiej pod L. 272,

na dole od frontu, przyjmuje do roboty **suknie** balowe, wieczorowe, wizytowe, oraz wszelką **krawieczyznę damską** po cenach *przystępnych.* (62-6-6)

**Marya Lipińska.**

---

## Bona Francuzka

jest do umieszczenia zaraz. — Wiadomość w biurze *A. DEMBOWSKIEJ* przy ulicy Szpitalnej pod L. 393. (320-1-3)

---

## Balsam Vetoriniego

od wielu lat przez znakomitości lekarskie uznany i zalecany jako jedyny środek podczas *epidemii panującej: cholery, tyfusu, ospy, szkarlatyny, zaraźliwej choroby,* oczyszczający powietrze z miazmatów szkodliwych w lokalnościach, również z najlepszym skutkiem używany w słabościach reumatycznych, kurczach żołądkowych, biegunkach i wymiotach, ranach ust, języka, wrzodów w gardle i na dziąsłach, zapaleniach gardła, migdałów i cuchnięcia z ust, oraz ranach wszelkiego rodzaju nawet zastarzałych, potłuczeniach i zgnieceniach członków, nareszcie uśmierzający ból zębów, fluksye, ból i rwanie w uszach, ból głowy i migreny, zjednał sobie powszechne uznanie i jest koniecznie potrzebny w każdem kółku rodzinnem dla szybkiej pomocy we wspomnionych słabościach.

Jeden flakon z opisem używania kosztuje 1 złr. 50 c.

i jest *prawdziwy* do nabycia *jedynie* we fabryce we Lwowie, ul. Halicka L. 54, również w następujących składach:

**w Krakowie główny skład u p. W. Redyka.**

Składy pojedyncze utrzymują pp. J. Janiga, Siedlecki, Sobierajski i Wiśniewski.

P. S. *ponieważ pojawia się Balsam Vetoriniego naśladowany, zatem fałszywy, niedający najmniejszéj pomocy, ale nawet szkodliwy; uprasza się więc prawdziwy Balsam Vetoriniego jedynie we fabryce lub w wyżéj wymienionych składach kupować.* (209-1-)

---

**Ból zębów** wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON**, gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 40 c. — W Krakowie w apt. E Stockmara (78 5

---

## Podziękowanie

*Po Bogu zawdzięczam tylko Pańskiemu piwu zdrowia z wyciągu słodowego ocalenie mego życia!*

Słowa wypowiedziane przez paru wyleczonych.

# Płucne
## i żołądkowe cierpienia
### wyleczone.

Do c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich europejskich panujących pana **Jana Hoffa**, c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych pruskich i niemieckich orderów w **Wiedniu, fabryka: Grabenhof Nr. 2, skład fabryczny: Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**

## Hoffa
### piwo zdrowia z wyciągu słodow.

**zgęszczony wyciąg słod.**

*51 razy odznaczony od Najwyższych miejsc.*

**Czokolada słod. i Hoffa cukierki słodowe.**

### Podziękowanie z Budapesztu
*z 28 listopada 1879 r.*

Wielmożny Panie!

**Czuję się zobowiązanym wypowiedzieć Panu niniejszem publiczne moje najczulsze podziękowanie.**

Od 20 lat cierpiałem na silny ból piersi w połączeniu z silnem wyrzucaniem materyi i dusznością piersi, również brakowało mi snu wnocy i apetytu Mimo wszelkich używanych środków choroba ciągle się zwiększała, tak, że codziennie czułem ubytek sił a przy moim wieku 70 lat z trwogą wyglądałem końca żywota.

Ponieważ uwaga moja zwróconą została przez dzienniki na Pańskie lecznicze wyroby słodowe, przeto chwyciłem się jeszcze tego środka, a już po użyciu 10 flaszek Pańskiego piwa zdrowia z wyciągu słodowego czułem się daleko zdrowszym, zaś po użyciu następnych 40 flaszek jestem zupełnie jakby odmienionym. Mam znów spokojny sen, apetyt mój jest dobrym, plwociny rzadsze i słabsze, jednem słowem jestem jako tako na nogach. Jestem silnie przekonanym, iż gdybym środka tego użył przed 10 laty, byłbym z cierpienia gruntownie wyleczonym.

Oby Pana Wszechmocny przez długie jeszcze lata przy życiu zachował, aby cierpiąca ludzkość mogła sobie ulgę sprawić Pańskiemi błogiemi wyrobami i tym sposobem odzyskać stracone zdrowie.

Budapeszt, 28 listopada 1879 r.

Z wysokim szacunkiem
**Jakób Goldschein,**
Budapeszt, Waitzner Boulevard 50.

**Skład utrzymują w Krakowie:** pp. K. Czernicki, A. Dylski, W. Redyk, E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski, aptekarze, W. Fenz, J Janiga, St. Markiewicz, kupcy; **w Drohobyczu** p. L. Dobrzyniecki apt; **w Nowym Sączu** p. R. Jakubowski; **w Rzeszowie** p. J. Schaitter i Spół. kup.; **w Tarnowie** p. W. Müldner i Sp. kup., E. Rank apt. (211-3 9)

---

## Dra Kiesowa Augsburgska Esencya życia

uznana za najskuteczniejszy środek we febrze, jak równie i w cierpieniach żołądkowych i kiszkowych, znajduje się na składach:

w **Krakowie** w aptece **W. Redyka** i u M. Jaworskiego kup.; we LWOWIE u J. Beisera, P. Mikolascha i Z. Ruckera aptekarzy: w BOCHNI w aptece F Reissa; w TARNOWIE w aptece A. Tenczyna; w RZESZOWIE u J. Schaittera i Sp.: w TARNOPOLU w aptece F. Jamrogiewicza; w CZERNIOWCACH w aptece F. Golichowskiego. (301 1-)

---

NAŚLADOWANIA BĘDĄ SĄDOWNIE POSZUKIWANE.



C. k. wyłącz. uprzywilejowane

## à la minute
# maszynki do kawy i herbaty,

patentowane we wszystkich państwach,

**w Austryi-Węgrzech, Niemczech, Rosyi, Francyi, Anglii, Hiszpanii, Włoszech i t. d.**

Podczas czytania gazety lub rozmowy w czasie obiadowej może być zrobionym na tej gustownéj maszynce na stole jeden z najlubszych napojów w świecie napojów (kawa lub herbata). Najkrótszy i najprostszy sposób tylko 5 minut. Cena tej maszynki z kurkiem, prawdziwa ozdoba każdego gospodarstwa domow. jest nader tanią:

| na osób | 2 | 3 | 4 | 6 | 8 | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| złr. | 3. | 3 60. | 4 20 | 4 80. | 5 50 | z opisem użycia. |

Rozsyłka za otrzymaniem należytości lub za zaliczką. Przy 5 sztukach odpowiednia zniżka. [336-1 2]

Jedynie do nabycia u podpisanego.

**Erste Fabriks-Niederlage Albert Wlach in Wien**

*II., Praterstrasse Nr. 18, Ecke der Asperngasse.*

---

# NOWY SPOSÓB LECZENIA

**anemii, wycieńczenia, słabości systemu nerwowego, chorób kobiecych, braku regularności odpływów miesięcznych, wad sercowych i mnóstwa chorób pochodzących z niedostatku i zepsucia krwi, zapomocą**

## ARSENIANU ZŁOTA SPOTĘGOWANEGO
Dra ADDINSON
## I KROPLI ODRADZAJĄCYCH
Dra SAMUELA THOMPSON.

Ta metoda leczenia jest bardzo prosta. Tysiące osób wyleczonych świadczą o tej skuteczności. Zaleca się szczególniej osobom, które próbowały bezskutecznie lekarstw żelazistych lub dawnych środków krew przeczyszczających. Niemasz metody leczenia, któraby się z tą porównać mogła, ile razy chodzi o **przywrócenie równowagi systemu nerwowego i o powrócenie krwi żywiołów,** których jej brakuje. W krótkim czasie po użyciu tych środków **apetyt się wzmaga, siły powracają i chory wraca do zdrowia i normalnego życia.**

*W Paryżu Avenue d'Antin, 12.*

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (126-32-)

---

**Ważne dla panów**

# majstrów krawieckich!

Skład fabryczny towarów sukiennych i wełnianych

## NACHOD & GOLDSCHMIED

w Wiedniu, I., Landskrongasse Nr. 8,

sprzedaje wszelkie gatunki krajowych i zagranicznych towarów sukiennych i wełnianych **częściowo** po **cenach hurtownych**. Wzory na żądanie darmo. Zamówienia wykonywa punktualnie za zaliczką. (2-5-12)

---

MIGRENY I NEWRALGIE

# GUARANA

**GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,**

**Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonej i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego bolu głowy i migreny i do wyleczenia rznięcia żołądka i biegunki. Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.**

**Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy aby każdy proszek był opatrzony podpisem Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

(140-4-)

---

**Ważne dla**

# cierpiących na płuca!

Codziennie pomnaża się liczba pism uznających rzeczywiście **zadziwiający i doskonały skutek** wyrabianego przez

## aptekarza Jul. Herbabnego w Wiedniu
# syropu wapienno-żelazistego

Z PODFOSFORANU WAPNA

**w cierpieniach płuc** wszelkiego rodzaju, **gruźlicy** w pierwszym rozwoju, **chronicznej gruźlicy, chronicznym nieżycie płuc, zołzach, angiel. chorobie, bladaczce, niedokrewności i w rekonwalescencyi,** po wyniszczających chorobach itp. Znajduje się między niemi wiele podziękowań osób, które **zupełnie wynędzniałe zrozpaczyły o wyzdrowieniu i wyleczyły się zupełnie** ku zadziwieniu lekarzy tylko przez używanie syropu Herbabnego. Prawie wszystkie te pisma wyrażają życzenie, aby zwrócić uwagę podobnie cierpiących na ten istotnie racyonalny środek leczniczy. Z wielu świadectw podajemy kilka następnych:

### Uznania.

Wielmożny Pan JUL. HERBABNY, aptekarz w Wiedniu.

Niniejszem upraszam ponownie o 3 flaszki Pańskiego **wybornego syropu wapienno-żelazistego z podfosforanu wapna,** który w mojem **uporczywem cierpieniu piersiowem,** przyczem już zupełnie wynędzniałem i bardzo słaby byłem, **doskonale się sprawdził i wszelkie wymienione skutki okazał.** Dzięki Pańskiemu wybornemu wyrobowi, mogę znów zajmować się moim zawodem. Pański **wyborny syrup polecę wszystkim cierpiącym najusilniej.**

**Piesting via Leobersdorf,** 28 kwietnia 1879 r.

**Jan Reitter,**
pokrywacz dachów.

(22-2-5)

Dokładne objaśnienie dołączone jest do flaszki w broszurze Dr. Schweizera. **Syrup wapienno-żelazisty** dobrze smakuje i łatwo się trawi; flaszka kosztuje **1 złr. 25 ct.** pocztą **20** ct. więcej za opakowanie

**Upraszamy wyraźnie zażądać syrup wapienno - żelazisty Juliusza Herbabnego.**

**Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT“ J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.**

**Skład w Krakowie** u pp. **E. Stockmara** aptek.; we **Lwowie** u pp. Zyg Ruckera i P. Mikolascha; w **Brzeżanach** u p. B. Dembińskiego; w **Czerniowcach** u p. Golichowskiego; w **Drohobyczu** u p. L. Dobrzynieckiego aptek.; w **Jarosławiu** u p. J. Rohma; w **Stanisławowie** u p. A. Beill apt.; w **Suczawie** u p. N. Karaczewskiego; w **Żółkwi** w c. k. Aptece obwodowej.

---

## Ubogi student

z klasy VIII. gimnaz.. poszukuje od 1go lutego b. r. lekcyj. Udzielać jej może uczniom z gimnazyum, z niższych szkół realnych lub normalnych. Bliższa wiadomość pod liter. **J. M. 15 poste restante Kraków.** (370-2-)

---

## Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 32040. 314 3 3

Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 8 stycznia 1880 r. **Magistrat** stołecz. król. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zapewnienia dostawy owsa, siana i słomy dla pociągów, tudzież słomy dla aresztów miejskich po koniec września 1880 r. **odbedzie się dnia 26 stycznia 1880 r.** w gmachu Magistratu, w biurze Wydziału I. o godz. 12ej przed południem **publiczna licytacya ustna i zapomocą ofert.**

Wadyum wynosi 800 złr. w. a.

Deklaracye pisemne tylko do godziny 12ej przyjmowane będą, takowe winny być marką stemplową na 50 c. opatrzone.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane każdego dnia w biurze Departamentu I. w godzinach kancelaryjnych od 9ej do 12ej przedpołudniem i od 4ej do 6ej popołudniu.

Kraków d. 17 stycznia 1880 r.

---

# Na karnawał

Suknie balowe od 25 złr. i wyżej. wielki wybór materyałów najnowszych na suknie, świeży transport co tydzień kwiatów paryskich. **Kostiumy krakowskie od 35 złr. wzwyż.** Zamówienia uskutecznia w 24 godzinach. (179-5-8)

**Klementyna Chojecka,**
*przy ulicy Szewskiej pod L. 209.*

---

## Meble wiedeńskie

są z powodu szczupłości miejsca tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość przy ulicy Grodzkiej Nr. 62, II. piętro na lewo (367-3-3)

---

**ASTMY**, katary i duszność ustępują po użyciu **Rurek Levasseura**, aptekarza, Rue de la Monnaie, 23 à Paris. Skład w głównych aptekach. (122-49)

---

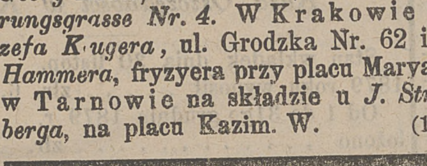
## 500 złr.

zapłacę temu, który przy użyciu

**Kothego wody do ust**

*flaszeczka 40 ct.* kiedykolwiek znów bólu zębów dostanie, lub któremu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 12 c. oddzielnie. *Joh. Georg Kothe,* Hoflieferant, *Wien, I. Regierungsgrasse Nr. 4.* W Krakowie u *Józefa Kugera,* ul. Grodzka Nr. 62 i u *J Hammera,* fryzyera przy placu Maryackim; w Tarnowie na składzie u *J. Streisenberga,* na placu Kazim. W. (112 33-)

---



**Prędkie i pewne niszczenie szczurów i myszy**

przez Jego Cesarską Mość **Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem** odznaczoną (2961-10-)

## trucizną na szczury,

którą prawdziwą nabyć można: w Krakowie u p. **Mikołaja Jaworskiego;** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Jakóba Beisera, Zygmunta Ruckera* i *P. Mikolascha;* w Przemyślu u p. *Kozłowskiego;* w Stanisławowie u p. *Stecher v. Sebenitz* i p. *A. Amirowicza;* w Tarnowie u pp. *T. Wielogórskiego* i *W. Müldnera i Sp.* w Tarnopolu u *F. Jamrogiewicza* apt.

Cena sztuki 50 centów

---

## ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

## Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. 123 52

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

---

**BIURO**

## Stowarzyszenia Nauczycielek.

Przyjąwszy od Stowarzyszenia Nauczycielek prowadzenie Biura umieszczeń guwernerów, guwernantek i bon, zawiadamiam Szan. Publiczność, że mając rozległe stosunki we Francyi, Niemczech, Szwajcaryi i Anglii, umieszczam prywatnych nauczycieli, nauczycielki i bony tak w kraju jakoteż i za granicę, sprowadzam na żądanie guwernerów, guwernantki i bony, francuskiej, niemieckiej lub angielskiej narodowości; tudzież pośredniczę w pomieszczaniu młodzieży na pensyonatach lub w domach prywatnych. Odwołując się na kilkoletnie zaufanie, jakiem mnie Szan. Publiczność zaszczycić raczyła, proszę z wszelkiemi zgłoszeniami udawać się wprost do mnie pod L. 393 przy ulicy Szpitalnej w Krakowie, gdzie znajduje się Biuro umieszczeń rzeczonego Stowarzyszenia.

*Aniela Dembowska,*
(3105-9-10) dyrektorka.

---

## Dom murowany z ogródkiem

i oficyną jednopiętrową nowo wystawioną, **20 lat wolna od podatku,** w pobliżu plantacyi. *Dług bankowy 3,500 złr. w lat 21 umarzający się. Dom na czysto 7% przynoszący,* jest pod korzystnemi warunkami z wolnej ręki zaraz do sprzedania. Zastrzega się pośredniczenie trzecich osób. Potrzebny kapitał do kontraktu 11,000 złr.—Wiadomość: ulica Zwierzyniecka Nr. 42 Dz. III. u właściciela od godziny 2ej do 4ej popołudniu. (165-4-4)

---

Najlepsza

## woda kolońska

jest

# Nr. 4711.

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza** w Krakowie, vis-à-vis kościołka św. Wojciecha. (3104-12)

*FRANZ MARIA FARINA*
w Kolonii Nr. 4711.

---

PAPIER **FAYARD & BLAYN**

przeciw gościowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzentom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (124-46-)

---

**Newralgie.** *Wszelkie cierpienia nerwowe*

w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptek. pp. Trauczyńskiego i Redyka. [121-52-]

---

*Ces. i król.* *wył. uprz.*

## WYCIĄG ORZECHOWY

**do barwienia siwych włosów**

wynaleziony przez

**A. Maczuskiego,**
parfumera
**w Wiedniu, Kärntnerstrasse N. 26.**

Ten c. k. wył. uprzyw. **środek do barwienia włosów** celem barwienia siwych **włosów** trwale **na czarno, brunatno lub blond,** wyrabiany jest z czysto roślinnego pierwiastku, z łupin zielonych orzechów, nieszkodzi zdrowiu ani włosom bynajmniej, barwi włosy w **15 minutach** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond, bez puszczania barwy przy myciu.

| | | |
|---|---|---|
| **1 flaszeczka płynnego wyciągu orzechowego** . . . . . | złr. | 3 |
| **1 słoik pomady orzechowej** | „ | 2 |
| **1 flaszeczka olejku orzech.** | „ | 2 |
| **½ flaszeczki olejku orzech** | „ | 1 |
| **1 flaszeczka mleka orzech. z opisem użycia** . . . | „ | 3 |

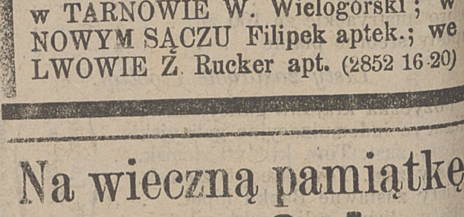
Prawdziwe ma do nabycia firma

## PARFUMERIE MACZUSKI,
**Wien, Kärntnerstr. 26**

W KRAKOWIE W. Fenz kupiec; w TARNOWIE W. Wielogórski; w NOWYM SĄCZU Filipek aptek.; we LWOWIE Z. Rucker apt. (2852 16-20)

---

## Na wieczną pamiątkę!
# Tylko 3 złr.
## Portrety w naturalnej wielkości



maluje podpisany po nadesłaniu fotografii najdokładniej i najwierniej tylko za 3 złr. Zadatek przy nadesłaniu portretu 1 złr., reszta przy dostawie. Czas dostawy 10 dni. (239-2-3)

**Pracownia W. Bodascher**
*w Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse 2.*
dawniej Löwengasse.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*